Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V, IV.

Rok XIX. Kraków, środa 1 kwietnia 1936 Nr. 92

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Ustawa skarbowa i pełnomocnictwa wchodzą dziś w życie

Warszawa, 31. 3. PAT. W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 23 z dnia 31 marca br. opublikowana została ustawa skarbowa z dnia 30 marca br. na okres od 1 kwietnia 1936 r. do 31 marca 1937 r. wraz z załączonym do niej budżetem na r. 1936/37.

Ustawa skarbowa postanawia, że rząd upoważniony zostaje do czynienia wydatków razem do kwoty 2.221.204.017 zł.

Na pokrycie wyżej wymienionych wydatków służą dochody w kwocie 2.221.289.440 zł. Ustawa wchodzi w życie z dniem 1-go kwietnia br.

* * *

Warszawa. 31. 3. PAT. Dziennik Ustaw z dnia 31 marca 1936 r. zamieszcza ustawę z dn. 30 marca 1936 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzplitej do wydawania dekretów.

Dalsze próby organizowania bloku prorządowego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31. 3. (Sin) Prasa warszawska zwraca uwagę, że podczas ostatnich narad, które odbywały się w Sejmie, a które miały na celu stworzenie nowej grupy partyjnej, względnie politycznej, nie doszło do porozumienia. Sprawa utworzenia bloku rządowego nie została zrealizowana.

Jak się dowiadujemy niezależnie od wszystkich twierdzeń, były premjer poseł Sławek prowadzi dalsze rozmowy na temat utworzenia organizacji społeczno - politycznej ,w całym kraju z tem, że każda organizacja wysuwać będzie do Zarządów powiatowych swoich ludzi i niekoniecznie posłów. Centrala utworzona zostanie w Warszawie.

Pożyczka dla lasów państwowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31. 3. (Sin) Jak się dowiadujemy prezes Banku Polskiego p. Koc podczas ostatniego pobytu w Londynie zrealizował pożyczkę, udzieloną Lasom Państwowym na poczet eksportu drzewa do Anglji. Pożyczka ta wyniesie kilkadziesiąt miljonów zł.

Nieprawdziwa pogłoska o „centrali dewiz"

Warszawa, 31. 3. (Sin). Wobec tego, że w Warszawie krążyły dziś pogłoski najrozmaitsze na temat rzekomego utworzenia centrali dewiz, dowiadujemy się, co następuje: *Wiadomość ta wyssana jest z palca od początku do końca. Pełnomocnictwa udzielane rządowi, wyłączają wyraźnie na życzenie rządu sprawę dewiz.*

Rząd nie miał zamiaru ani nie ubiegał się o żadne w tej sprawie pełnomocnictwa i nie ma też zamiaru o nie się ubiegać. Pełnomocnictwa uzyskane przez rząd ograniczyły się jedynie do możności wydawania dekretów w nagłych wypadkach. Dekrety ukażą się w tych dniach, ale nie będą się w żadnym wypadku odnosiły do spraw dewizowych. Jednocześnie komunikują sfery rządowe, że również *druga pogłoska o rzekomej konwersji 4-procentowej pożyczki dolarowej nie jest prawdziwa.*

Od siebie dodać możemy, że naiwna ta pogłoska jest wynikiem dość ciekawego przypadku. Mianowicie podczas nadawania wiadomości w Łodzi przez Radjo doniesiono o utworzeniu urzędu dewiz bez podania miejscowości. Chodziło tu o urzędach dewiz w Teheranie. Wobec tego, że słuchacze nie słyszeli słowa Teheran, pogłoska o jakiejś centrali dewiz w Polsce nabrała sensacyjnego posmaku i podawano ja z ust do ust.

Nie grozi rychła dewaluacja franka

Paryż. 31. 3. PAT. Francuskie koła rządowe starają się wpłynąć uspakajająco na opinję publiczną kraju, zaniepokojoną napięciem na rynku pieniężnym oraz wahaniem kursu franka i spadkiem rent, wreszcie krążącemi przeróżnemi pogłoskami na temat dewaluacji waluty. Jak wielkie rozmiary przybrały te pogłoski, dowodzi fakt, iż francuski minister skarbu Regnier uważał za stosowne położyć im kres przez oficjalne oświadczenie. Min. Regnier na konferencji prasowej **zaprzeczył stanowczo wszelkim pogłoskom na temat zapowiadanej rzekomo rychłej dewaluacji franka francuskiego,** jak również **pogłoskom o wprowadzeniu od Wielkiej Nocy zakazu na wywóz złota z Francji.** Minister Regnier zaprzeczył dalej pogłoskom na temat nadzwyczajnych środków uzdrowienia sytuacji skarbowej. Przyczynę obecnego chwilowego kryzysu francuski minister widzi w specjalnie prowadzonej kampanji fałszywych wiadomości.

Oświadczenie ministra Regnier, jak i sobotnia podwyżka stopy dyskontowej przez Bank Francji, wpłynęły w dn. 30 bm. nieco uspakajająco na tranzakcje giełdowe.

Zuchwała demonstracja hitlerowska w czeskiem miasteczku nadgranicznem

Mor. Ostrawa, 31. 3. PAT. W miejscowości Bolacice (Śląsk hulczyński), położonej w odległości 7 km. od granicy czesko - niemieckiej, miała miejsce demonstracja przeciwczeska. Nieznani sprawcy, prawdopodobnie Niemcy, przybyli w nocy samochodami do Bolacic, *zawiesili na 40-to metrowej wieży kościelnej dwa wielkie sztandary niemieckie wymalowali na murach napisy przeciwczeskie, rozrzucili w okolicy ulotki, atakujące Czechów i zapowiadające „bliską godzinę oswobodzenia ludności niemieckiej".* Sprawcy przecięli przewody telefoniczne, wskutek czego żandarmerja była powiadomiona o zajściu dopiero w parę godzin później. Aresztowano kilku miejscowych Niemców pod zarzutem udzielenia pomocy sprawcom tej demonstracji.

Samolot wytropił bandytów marokańskich

Mellila (Maroko) 31. 3. PAT. Trzech zamaskowanych bandytów dokonało wczoraj napadu na bank Bilbao. Bandyci pod groźbą rewolwerów zabrali 100 tys. pesetów i następnie uciekli samochodem, raniąc inspektora policji, który usiłował zatrzymać samochód W pościg za bandytami wysłano samolot, który znalazł samochód, opuszczony przez bandytów, w rejonie Nador. Bandytów wykryto wieczorem, w barakach kopalni Sagan gan, odległej o 20 km od Mellila. Część skradzionych pieniędzy odzyskano. Okazało się, że bandyci są wojskowymi, należącymi do korpusu tubylczego. Wszystkich trzech odstawiono do Mellila.

Odrzucenie żądań a ubezwłasnowolnienia 131-letniego szeika

Kair. 31. 3. PAT. Do sądu w Dajrut wpłynęło podanie synów, wnuków, prawnuków i praprawnuków szeika Abdul-Ganada Darwisza o uznanie go za niedołężnego, a więc ubezwłasnowolnionego z racji wieku — 131 lat. Na sądzie szeik Darwisz bronił się sam, dowodząc, że zachował wszystkie siły fizyczne i umysłowe. Szeik był ośmnaście razy żonaty, obecnie ma dwie żony. Ilości wszystkich dzieci już nie pamięta, wie tylko, że pozostało przy życiu dwadzieścia osiem. Sąd podanie rodziny o ubezwłasnowolnienie oddalił.

OZJASZ THON

Beznadziejnie!...

O wyborach w Niemczech jest, naturalnie, niezmiernie trudno pisać poważnie, ale jest zgoła niemożliwem, pisać o nich bez smutku. Taka jest okropna rzeczywistość, a nie paradoks dowcipny. Gdy się pisze lub mówi, czy też tylko myśli o samym akcie wyborczym, to mimowoli człowiek nastraja się na wesoło. Takie „wybory" gdzie niema — wyboru, są jednak motywem do wesołej farsy. A czy był ktoś taki naiwny, że mógł myśleć o prawdziwych wyborach? W kraju, w którym zginął doszczętnie wszelki ślad wolności, w kraju, w którym rządzi od trzech — a już najkompletniej od dwóch — lat teror, niemający nawet przebłysku wstydu, by się przynajmniej jakimś liściem figowym zasłonić, w kraju, w którym jedynym imperatywem jest: milczeć i słuchać, w kraju, w którym znikł doszczętnie z widowni typ obywatela, a jego miejsce zajął zahukany i przelękniony niewolnik — nie, w takim kraju niema mowy o swobodnem wykonywaniu prawa obywatelskiego, a można mówić jedynie i wyłącznie o bezwzględnem posłuszeństwie. Była może na jedną chwilę wątpliwość, czy też obywatel pójdzie do wyborów, ale i ta wątpliwość chyba długo się nie utrzymała, skoro można było natychmiast sobie przypomnieć, że władzy zależy na tem, by odegrano wobec widzów z Europy sztukę krotochwilną, przezwaną nieco ironicznie „wyborami". Komenda była tedy niewątpliwie krótka i mocna: Baczność! Do urny! Wrzucać wręczoną kartkę! Ot tak, i to właśnie się stało. Głosowało blisko sto procent. A jeśli nie dociągnięto do pełnych stu, to chyba tylko dla ostrożności, ażeby mieć coś potrącić na rachunek niebezpiecznie chorych, lub chociażby konających. Jakiś ułamek procentu musi się przy takiej masie także za kategorje umierających policzyć. Jednem słowem — olbrzymi „sukces" hitleryzmu w postaci rachunkowej tylko wcale nie przeraża. Nikt nie liczył na mniej „pełny" sukces...

Trochę dziwnem wydaje się tylko to, że oficjalny aparat państwowy stroi takie żarty. Trzeba raczej myśleć w tym związku o zwyczajnej ironji, na którą to wszystko zakrawa. Jakby tak rzekli: Widzicie ludziska, ja sobie na wszystko mogę pozwolić. Jak mi się zechce, to nakręcę film, że się aż wszyscy przestraszycie. Mogę na ten przykład urządzić wybory, jakby plebiscyt, a cała głupia Europa będzie myślała, że to poważna robota, a to tymczasem będzie tylko taka mała i głupia farsa. I zakomenderował: wybory, ale przy poważnych minach! A to się natychmiast stało. Arcykomicznie, naturalnie, a jednak biedna Europa tak spoważniała, jakby miała zapłakać.

Teraz dziwią się i liczą poważnie ilość procentów. Jakżeż — czy ktoś myślał, że ludność niemiecka, steroryzowana i pozbawiona rozumu i swobody ruchów, zdobędzie się na odwagę wyrażania swojej woli czy myśli? Co to jeszcze są za naiwni ludzie na tym świecie!

A więc — nie wybory, i nie taki czy inny ich rezultat. To wszystko było rzeczą kpin, jakie ktoś, co się śmieje z całego świata, gwoli zabawie chciał sobie i swoim ludziom urządzić. Przytem to mu się też przydało do zademonstrowania swoim przestraszonym i rozstrzęsionym ludziom, jak bardzo wpatrzoną jest w jego każde skinienie palcem ta niby wszechpotężna Europa. To śmieszne widowisko, jakie Führer urządził swoim „poddanym", niewątpliwie wzmocniło jego autorytet. Człowiek, który tak suwerennie szydzi z całego świata, musi chyba być bardzo potężny. A przecież widzicie, że nikt nie ma odwagi — zaśmiać się z niego, chociaż on stroi takie komiczne gesty!

Co w tej całej niesamowitej sprawie jest istotnie bolesnem, to chyba to, że naród 65-miljonowy dźwiga tego jeźdźca na swoim grzbiecie i nawet nie śmie poruszać się, bo jeździec trzyma mocno bat w ręku i nim surowo poświstuje. Naród skądinąd dumny i samodzielnie myślący, jest całkowicie pozbawiony woli i godności, a nawet nie czuje tego straszliwego ubytku. Naród niemiecki dźwiga to jarzmo, które nietylko naciska boleśnie, ale też poniża okrutnie, i nie czyni najmniejszej próby, najdrobniejszego ruchu by je ze siebie zrzucić. Naród niemiecki, pozbawiony woli i krytycyzmu, może się w pewnych rękach istotnie stać niebezpieczeństwem dla całego rodu ludzkiego. Nikt nie jest w stanie obliczyć, kiedy padnie straszliwa komenda: ognia! Ale każdy wie, że w tej nieszczęsnej chwili, w której ta komenda padnie, wybije bodaj-że ostatnia godzina dla biednej ludzkości. Wszak ludzie muszą sobie zdać sprawę z tego, że tam niema tych zwyczajnych hamulców, które nieraz już dyktatorów powstrzymywały od ostateczności. W tym wypadku niema żadnej możliwości obliczenia, a trzeba się raczej liczyć ze skrajnie najgorszą ewentualnością. To jest okropna perspektywa, której jednak nie wolno zasłaniać i ukrywać.

A druga rzecz, która straszliwie boli, to jest niesłychane tchórzostwo tych wszystkich potęg tego świata, któreby jednak były w stanie zdjąć ten okrutny ciężar ze serca rodu ludzkiego, a tego nie czynią, bo tylko o sobie myślą, a nie o uratowaniu duszy ludzkiej. Niema wątpliwości najmniejszej, że taka Anglja sama by była w stanie świat wyciągnąć z tego poniżenia, a już napewno zdołałaby jednym energiczniejszym ruchem powstrzymać ludzkość w upadku, ażeby jednak tak beznadziejnie nisko nie upadła. Ale ona takiego ruchu nie czyni, bo tylko o sobie myśli, a nie troszczy się o los, jaki czeka ludzkość.

Jest prawda, że zwalczać hitleryzm za pomocą wojny światowej, znaczyłoby to, co Niemcy nazywają: Belzebuba za pomocą djabła wypędzić! Rozpętać wojnę, ażeby zapobiec wojnie, to już jest tak chory pomysł, że trzeba od niego jak od zarazy uciekać. Tego nie można od Anglji się domagać, ażeby rozpoczęła krwawą wojnę, ażeby świat uwolnić od niebezpieczeństwa — wojny. Gdyby takie rozstrzygnięcie zależnem było od każdego z nas, to chyba nie znalazłby się ani jeden przeciętnie zdrowy i normalny człowiek, któryby czegoś podobnego pragnął. Jakoś sumiehnie mówi, że nie musiałoby przyjść do wypowiedzenia wojny. Po drodze jest taka masa różnych sankcyj o bardzo różnorodnem nasileniu, że wcale nie trzeba dojść aż do samej ostateczności.

Weźmy choćby jedną możliwość: sankcje gospodarcze. Czy toby nie wystarczyło do rozpalenia opozycji przeciw nowemu reżimowi w samych Niemczech, że ona sama by ostatecznie była zdolna się uporać z najeźdźcą? Jakoś przecież jest niezmiernie trudno przypuścić, że faktycznie blisko sto procent Niemców jest zakażonych tą straszliwą chorobą i gotowych do podpalenia świata, byle utrzymać ten niesamowity rząd! Może być, że w niektórych kołach przyjmują z pokorą ten narzucony rząd, bo się zdaje, że on rozbudził na świecie lęk i bojaźń przed Niemcami. Ale jak łatwo i prosto rozwiać tę tragiczną pomyłkę! Trzeba się tylko zapytać najprościej i najnaiwniej w świecie: Co hitleryzm dał Niemcom realnego? Czy on umocnił ich stanowisko na świecie? Czy im przywrócił utracone ziemie i kolonje? Nic podobnego. Przeciwnie — Niemcy przedhitlerowskie były na drodze do zdobywania sobie pełnej sympatji świata, a tak samo wzrósł już wtedy do olbrzymich rozmiarów respekt, jakim świat darzył uznanego genjusza naukowego, artystycznego, militarnego i państwowego narodu niemieckiego. Nikt już nie mówił bez szacunku, o genjuszu niemieckim, tylko jeszcze nie była całkowice ustalona wiara w jego pokojowość. Ale i co do tego uznania wątpliwości się stale zmniejszały i malały aż do zaniku. Cały świat był już gotów przyjąć naród niemiecki z wszelkiemi honorami w poczet narodów przodujących na świecie. Dopiero z nastaniem tego nowego ruchu, zrazu niezrozumiałego, później odrazonego, zbudziła się znowu podejrzliwość do Niemców i zmalała wiara w ich pokojowość. Niemcy sobie w ostatnich latach niczego nie wymusiły, a dużo utraciły z tego, co im dobrowolnie ofiarowano.

A teraz stan rzeczy jest istotnie groźny. „Świat" pokojowy i normalny nie grozi wojną, nie chce wojny i jej nie rozpęta. Z drugiej strony nie da na sobie niczego wymusić pod groźbą wojny. A to już jest sytuacja okropna, bo zupełnie bez wyjścia. Nie przebija się żadna ulica ku jasności. Ostry, straszny miecz wisi nad nami, a niema możności odrzucenia go. Mogła by to zrobić solidarność narodów i państw pod przewodem Anglji, ale właśnie tego przewodu niema. A hitleryzm zdaje sobie doskonale sprawę ze stanu rzeczy i wie, że nikt i nic mu nie grozi. Z drugiej strony też wie, że w stanie pokojowym zbyt długo się nie może utrzymać. Elementem, w którym potrafi żyć, jest wojna, lub groźba wojny. Tylko podczas lęku i obawy, w stanie niepewności o jutro, może taki naród, jak niemiecki, znosić takie olbrzymie jarzmo.

Beznadziejnie!

Nie widać wyjścia, a trudno orzec, że w takiej niesłychanie dusznej atmosferze można wyżyć. Jeśli ktoś myśli, że wybory w Niemczech dały powód do pogłębienia tego pesymizmu, to się myli. Nikt innego wyniku „wyborów" nie oczekiwał, a ten wynik sam dla siebie nie oznacza żadnego przesunięcia sił, działających dzisiaj na świecie. Wybory tylko jeszcze raz ściągają uwagę na ten kraj który dzisiaj oznacza groźbę dla pokoju i dla innych ideałów kultury i cywilizacji. Kult gwałtu budzi taki stan beznadziejności w duszy. Czy można wiedzieć, ile i w jakiem tempie świat przejmie się tym straszliwym kultem?

Z okazji zaręczyn naszej Tow. **MANI SZYKMANÓWNY** z p. **M. GELBHAREM** serdecznie gratulują

Stow. BNEJ-SJON i KOMISJA K. K. L. w Katowicach.

Również w Krynicy wybito szyby w domach żydowskich

Urzędowo komunikują:

Dnia 30 marca br., w godzinach wieczornych usiłowała grupa osobników wybijać w dalszym ciągu szyby w domach żydowskich w Muszynie, do czego jednak policja nie dopuściła, rozpędzając demonstrantów, tak, że zdołano wybić szyby jedynie w 2 domach.

W nocy z 30 na 31 marca br., poczęły elementy przestępcze **wybijać również szyby w domach żydowskich na ul. Kraszewskiego w Krynicy Zdroju oraz w Krynicy Wsi. Wybito kilkanaście szyb wartości około 50 zł.**

W związku z tem interwenjowały bezzwłocznie organa policyjne, które przytrzymały kilkunastu sprawców wybijania szyb w Muszynie i Krynicy, odstawiając ich do dyspozycji prokuratora Sądu Okręg. w Nowym Sączu. Spośród przytrzymanych większość karanych była za różne przestępstwa.

Krwawe walki religijne w Meksyku

Meksyk. 31. 3. PAT. W San Felipe i Guanajuato grupy nauczycieli i uczniów zostały zaatakowane przez katolików, wychodzących z kościołów. 16 osób zostało zabitych, a 25 ciężko rannych. Wśród zabitych znajduje się kilkoro dzieci. Celem opanowania sytuacji, wezwano wojska z Doloros i Hildafo. Aresztowano kilkanaście osób.

Prezydent Cardenas obiecał ostatnio przyznać duże swobody katolikom, jeżeli zaprzestaną ataków na szkoły socjalistyczne. Cardenas, który znajdował się w Guanajuato, udał się natychmiast do San Felipe, gdzie panuje silne wzburzenie.

Meksyk. 31. 3. PAT. W czasie wczorajszych zajść ciężko rannych zostało 2-ch żołnierzy armji związkowej. Powodem zajść była manifestacja agrarjuszy, którym katolicy zarzucają, iż przechodząc koło kościoła wznosili wrogie okrzyki. Obie grupy, tj. agrarjusze i katolicy, były uzbrojone. Urzędowy komunikat zrzuca całą odpowiedzialność za zaburzenia na „elementy fanatyczne", podburzone przez duchowieństwo miejscowe. Elementy te zaatakowały uczestników odbywającego się w ogrodzie miejskim święta kulturalnego, podczas którego zupełnie nie zaczepiano katolików.

Protesty przeciw wojnie gazowej z ludnością cywilną Abisynji

Londyn. 31. 3. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu Izby lordów lord Robert Cecil zwrócił uwagę na depeszę cesarza abisyńskiego, głoszącą, że żołnierze i ludność cywilna w Abisynji, w tej liczbie kobiety i dzieci, bombardowani byli w ciągu 7 dni bez przerwy pociskami, zawierającemi gazy trujące. Mówca zapytuje, jakie zarządzenia rząd zamierza wydać. W odpowiedzi lord prywatnej pieczęci Halifax oświadczył, że Liga Narodów otrzymała już szereg protestów w tej sprawie. Jeżeli informacje, dotyczące używania gazów są prawdziwe, to — zdaniem rządu brytyjskiego — *komitet 13-tu nie mógłby prowadzić swej akcji pogodzenia walczących stron.* Będzie rzeczą komitetu 13-u postanowić, jaką akcję uważa za właściwą do zalecenia państwom. Pierwszą kwestją winno być uzyskanie uwag rządu włoskiego. Gdyby gazy rzeczywiście były stosowane przeciwko ludności cywilnej, albo nawet przeciwko siłom zbrojnym narodu, nieposiadającego obrony przeciwko tego rodzaju atakom, to *oburzenie i potępienie, któremu dano tu dziś wyraz, będzie podzielane przez cały świat cywilizowany.* Słowa lorda Halifaxa przyjęto oklaskami.

* * *

Dżibuti, 31. 3. PAT. Wbrew wiadomościom o tem, że ostatnie bombardowanie Harraru wywołało panikę wśród cudzoziemców w Dire-Dana i że jakoby opuścili oni masowo to miasto, w pociągu, który dziś przybył do Dżibuti z Dire-Dana, nie było ani jednego Europejczyka.

Śladami Rasa Gugsy

Asmara, 31. 3. PAT. Przy marszu na południe w górach Amba-Birkutan wojska włoskie zajęły m. in. pozycje poprzednio obsadzone przez wojska Dedzjaka Ailu Burru. Kanjasmacz Mesfiai, który stał na czele wojsk na Amba-Birkutan po otrzymaniu wiadomości o zajęciu Kaffa przez Włochów przesłał do dowództwa włoskiego zawiadomienie o gotowości do kapitulacji. Ailu Burru przy dalszej akcji wojsk włoskich cofnął się w góry Semjenu.

Hauptmann do ostatniej chwili wierzy w ułaskawienie

Nowy York. 31. 3. PAT. Sąd w Trenton, po 5-godzinnej naradzie odrzucił ponowną prośbę Hauptmanna o ułaskawienie. Wyrok wykonany będzie dziś o godz. 20-ej czasu amerykańskiego (to jest po północy według czasu europejskiego).

* * *

Trenton. 31. 3. PAT. Adwokat Lloyd Fisher, który odwiedził Hauptmanna po odrzuceniu prośby o odroczenie egzekucji, oświadczył, że skazaniec wiadomość o odrzuceniu jego prośby przyjął spokojnie. Hauptmann w dalszym ciągu nie traci nadziei i wierzy, że w ostatniej chwili zostanie ułaskawiony. W pewnych kołach sądzą, że jeżeli skazany oświadczył, iż gotów jest złożyć nowe zeznania, to gubernator w ostatniej chwili może odroczyć egzekucję.

Osoby z otoczenia gubernatora Hoffmana informują, że żona Hauptmanna telefonowała do zastępcy gubernatora, oświadczając, iż mąż jej gotów jest poczynić dalsze zeznania. Po rozmowie telefonicznej pani Hauptmann odwiedziła swego męża w dniu wczorajszym poraz wtóry.

Nieszczęśliwe wypadki w kopalniach

Katowice, 31. 3. (K). W górnictwie śląskiem wydarzyły się dziś 2 nieszczęśliwe wypadki. Na kopalni Wolfgang Wawel w Rudzie został zasypany Paweł Kazik, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Rudzie.

Drugi wypadek wydarzył się na kopalni Lech w Nowej Wsi. Wypadkowi uległ Alfred Joachimowski, który wskutek zasypania doznał złamania miednicy oraz zmiażdżenia stóp. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala w Nowej Wsi.

Prof. Ksawery Dunikowski laureatem państwowej nagrody plastycznej

Warszawa, 31. 3. PAT. W dniu 31 bm. sąd konkursowy nagrody plastycznej ministra WR. i OP. na rok 1936 pod przewodnictwem prof. Ślendzińskiego odbył posiedzenie i uchwalił przedstawić p. ministrowi do nagrody artystę rzeźbiarza Ksawerego Dunikowskiego.

Sąd konkursowy przy przyznawaniu nagrody kierował się zasługami Ksawerego Dunikowskiego, który pracą swą w dziedzinie rzeźby ujawnił wielkość talentu, siłę formy, ciągłość czynnego stosunku do zagadnień sztuki, oraz wniósł do rzeźby głęboki wkład intelektualny.

Wniosek sądu konkursowego podlega zatwierdzeniu p. ministra W. R. i O. P. Nagroda plastyczna ministra W. R. i O. P. wynosi zł. 5.000. Jest ona przyznana w br. poraz trzeci. Poprzednio otrzymali nagrodę plastyczną prof. W. Jastrzębowski (1934) i prof. L. Wyczółkowski (1935).

Umorzone dochodzenie o ataki na hitleryzm

Buenos Aires, 31. 3. PAT. Na żądanie rządu niemieckiego wszczęto dochodzenie przeciw dziennikowi „Critica" za ataki na narodowy socjalizm. *Sąd w dniu wczorajszym sprawę umorzył.*

Nieścisłe wieści o rozdźwiękach w rządzie brytyjskim

Londyn, 31. 3. PAT. Niektóre dzienniki doniosły dziś, że w gabinecie brytyjskim zaznaczyła się pewna rozbieżność zdań w sprawie narad sztabów głównych. Ministrowie, należący do grupy liberalnej Simona oraz sam min. Simon i minister pracy Brown, poparci przez liberalizującego lorda strażnika pieczęci prywatnej Halifaxa, przeciwni być mają natychmiastowemu rozpoczęciu narad sztabów głównych. Sprawa ta ulegnie rozpatrzeniu i ostatecznemu zadecydowaniu na jutrzejszem posiedzeniu gabinetu.

Wiadomości te nie są ścisłe, gdyż lord Halifax należy do grona 4 brytyjskich współautorów memorandum sygnatarjuszy paktu reneńskiego, a narady sztabowe przewidziane są w tem memorandum, opracowanem przez niego wraz z Edenem, MacDonaldem i Chamberlainem.

Sir J. Simon od kilku dni nie opuszczał wogóle domu spowodu silnego zaziębienia i wcale nie brał udziału w wczorajszej naradzie ministrów.

Jutrzejsze posiedzenie gabinetu poświęcone będzie przedewszystkiem przestudjowaniu spodziewanej dziś odpowiedzi niemieckiej. Jak zapewniają przeto z kół miarodajnych, wiadomości o niezgodzie w łonie gabinetu spowodu rozpoczęcia za tydzień narad sztabowych są bezpodstawne.

Przerwa w procesie trucicielskim

Sosnowiec, 31. 3. (K). W procesie trucicielskim nastąpiła dziś jednodniowa przerwa. Jutro rano sąd ogłosi ekspertyzę biegłego grafologa na okoliczność charakteru pisma w pamiętniku zmarłej Lucyny Grzeszolskiej. Jak wiadomo, Grzeszolski twierdzi, że pamiętnik nie został pisany ręką córki, lecz poznaje w nim charakter pisma Kuczalskiej.

Po ogłoszeniu ekspertyzy nastąpią przemówienia stron.

W ROZMOWNICY

„ANONIM" MA GŁOS

„Anonimowy przyjaciel", którego znamienny list zamieściliśmy w ubiegłym tygodniu jako odpowiedź na niesłychane wystąpienie „Tempa Dnia", — odezwał się znowu. Tym razem nadesłał nam obszerny, 16-stronicowy list, w którym ponownie rozprawia się bardzo ostro z metodami koncernu „I.K.C." Przeważnie pominęliśmy jednak te momenty, (podobnie jak pominęliśmy wyrazy uznania i komplementy pod adresem naszego pisma) zostawiając je jedynie tam, gdzie bez nich nie byłoby związku z całością. Te ustępy polemiczne, bardzo namiętne zresztą w tonie, uważamy w tej chwili za mniej istotne, skoro całe społeczeństwo jednomyślnie wydało wyrok potępienia na te niegodne metody. Stokroć ważniejsze bowiem dla nas są ustępy listu „Anonimowego przyjaciela", w których odzwierciedla się jego wysoce ludzki i rozumny stosunek do sprawy żydowskiej, pełen głębokiego odczucia krzywdy żydowskiej i pełen podziwu dla siły, hartu ducha i woli przetrwania, która objawiła się w narodzie żydowskim w tych krytycznych czasach. Te ustępy mają wartość cennego dokumentu ludzkiego. Potwierdzają one wymownie nasze głębokie przekonanie, któremu niedawno daliśmy wyraz na tych łamach, że to tylko antysemicka prasa stara się wpoić w nas przeświadczenie, że całe bez wyjątku społeczeństwo polskie przeżarte jest nienawiścią do Żydów i pragnie naszej zguby. Okazuje się oto, jak kłamliwe są tego rodzaju twierdzenia. Lepsza, szlachetniejsza część społeczeństwa polskiego odczuwa głęboki niepokój sumienia na tle rozgrywających się ostatnio wypadków. Ten niepokój, ta niejako świadomość współodpowiedzialności za tragedję żydostwa polskiego, znalazła wyraz w liście „Anonima". Coraz liczniejsze są dowody, że tak myślą i czują najlepsze jednostki, które jednak nie mają jeszcze odwagi wystąpić publicznie, bojąc się poprostu teroru szowinistów i perspektywy utraty kawałka chleba dla siebie i dzieci. Te dowody sympatji i współczucia dla naszej doli są pewną częściową rehabilitacją po różnych bolesnych przytykach, są pewnem skromnem zadośćuczynieniem za doznane obelgi i zniewagi. Gdyby nie te odosobnione narazie głosy, dziś jeszcze ze zrozumiałych przyczyn — anonimowe, musiałoby się doszczętnie zwątpić w ideę człowieczeństwa, w wartość całej kultury współczesnej, w sprawiedliwość i sumienie ludzkie.

Anonimowy przyjacielu, nieznany rycerzu prawdy, odsłoń przyłbicę! Przyjdź, pragniemy po bratersku uścisnąć Twą dłoń.

(d. l.)

* * *

Kraków, 29 marca 1936.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Dziś dopiero wpadł mi przypadkowo w ręce egzemplarz „Tempa Dnia" z piątku, z którego widzę, że Pan Redaktor zużytkował mój list *anonimowy* w polemice prasowej. Za to, że Pan Redaktor nie zignorował mego listu, nie wrzucił go do kosza, za to, że Pan Redaktor wyczuł, że list ten był pisany szczerze, że włożyłem w niego całe serce, cały ogrom uczucia, serdeczne dzięki.

„Tempo" podkreśla, że ten list był anonimowy, i przeciwstawia mu te dziesiątki listów podpisanych, jakie posiada w swojej tece redakcyjnej. Panie Redaktorze! Nie wiem, co Pan myśli o tem, że piszę do Niego anonimowo. Ale proszę mnie źle nie sądzić. Przyczyny tej anonimowości tkwią bowiem głęboko w tej naszej „rzeczywistej rzeczywistości". Jestem urzędnikiem państwowym, na odpowiedzialnem stanowisku. Nic to, że jestem starym żołnierzem, że mam pewne drobne zasługi przy wywalczeniu niepodległości Polski, że mam odznaczenia. Głupstwo. Ale gdybym się podpisał pod moją deklaracją, to samo „Tempo" czy jego duchowy ojciec „Kurjerek"... — — — okrzyczałby mnie jako antypaństwowca, jako zdrajcę, jakkolwiek dla Polski, dla Państwa gotówbym oddać życie, wytoczyć krew swą, poświęcić wszystko. Piękną jest rzeczą odwaga cywilna — tak. I ciężko człowiekowi, że nie może zdobyć się na nią. Ale nie jestem sam. Wiek niemłody i rodzina — robią swoje. Taki pismak gadzinowy wie o tem, że on walczy w nierównie korzystniejszych warunkach. Panie Redaktorze! Jest więcej Polaków, którzy tak, jak ja, pomimo gorącego patrjotyzmu, pomimo bezgranicznego umiłowania swego narodu zdają sobie sprawę z tego, że wy, Żydzi, nie jesteście już w Polsce jakimiś przybyszami, że nie jesteście tu obcymi, tolerowanymi, ale że jesteście tu już AUTOCHTONAMI, współobywatelami.

Naród polski jest wielki i szlachetny i nie on jako całość Was nienawidzi. Ale są czynniki, które nie dopuszczają do zgody, bo gdyby nastąpiła ta zgoda, te czynniki straciłyby wogóle rację bytu. A nieszczęsne warunki ekonomiczne sprzyjają ich robocie. Ale nie endecy, nie ci różni, którzy występują otwarcie i żądają zniszczenia Was, są najgorsi, najniebezpieczniejsi. Stokroć od nich gorsi i niebezpieczniejsi są ci, którzy udają demokratów i humanitarystów, którzy głoszą różne piękne hasła ogólno-ludzkie, którzy poświęcają całe szpalty opisom różnych wesel rabinackich, którzy drukują piękne opisy życia na „dworach" różnych „cadyków", którzy nawet mają do swojej dyspozycji liczne i dobre pióra żydowskie... — — — — — — — — — — — —

Panie Redaktorze! Naród polski jest szlachetny i on uporał się kiedyś z podżegaczami. Naród polski nie czuje do Was nienawiści. Ale są tacy, którzy mu wmawiają, że cała jego bieda, że wszystko złe pochodzi od Was. Dziwny z Was Naród. Naród i problem. Naród, w którym tkwią pierwiastki tak niepojęte, tak dziwne. Mieszanina zmaterjalizowania, uwarunkowanego całą historją i jakiegoś wielkiego idealizmu, jakiegoś dziwnego mistycyzmu, jakiejś wiary w zwycięstwo dobra, w końcowe zapanowanie nad światem-światła, Ormuzda. Z jednej strony zmysł kupiecki, z drugiej tkwiące w głębi duszy głębokie przejęcie idealami abstrakcyjnemi, niematerjalnemi. I to żywiołowe umiłowanie wolności ducha, ta podatność do przyjmowania wszystkich pięknych i szczytnych idei humanitarnych, do wyzwolenia ducha i krępujących oków. I to jest właśnie to, co Wasi wrogowie — wstecznicy i reakcjoniści nazywają czynnikiem w Waszej psychice rozkładowym, zatruwaniem dusz, bezbożnictwem etc.

Iluż tytanów ducha wydał Wasz naród. Jestem potrosze filozofem, czytałem wiele, podróżowałem, a przed wojną i w pierwszych latach po wojnie byłem działaczem politycznym. Poznałem wielu Żydów, czytałem wiele z żydowskich rzeczy w przekładach. I nieraz myślałem: iluż to filozofów, pisarzy, muzyków, uczonych, wynalazców, mężów stanu i polityków, wybitnych lekarzy, adwokatów itd. itd. wydał naród żydowski! Tak wielu ich wydał i tak wybitnych, że ich praca i odkrycia stanowią nieraz epokę. Ale przeważnie oni odeszli od żydostwa i przeszli do historji jako Niemcy, Francuzi, Anglicy czy Polacy itd. Gdyby ci wszyscy ludzie zostali w żydostwie i działali jako Żydzi i jako Żydzi przeszli do historji... Wówczas naród żydowski byłby jeden z pierwszych między narodami. I wówczas świat przekonałby się, jak wiele Żydzi dali ludzkości.

Panie Redaktorze! Wszak macie w Waszem gronie ludzi mądrych i uczonych, może który z nich podjąłby się pracy na ten temat. A byłaby to praca niesłychanie ciekawa i wdzięczna. Taka praca powinna się ukazać, szczególnie w dzisiejszych czasach. Byłbym bardzo wdzięczny, gdyby Pan Redaktor zechciał mi odpowiedzieć w „Nowym Dzienniku", co Pan o tem myśli*). Ale musiałaby to być praca rzeczowa, porządna a nie dyletancka. Trzebaby do tej pracy zaprząc więcej ludzi. Macie w Swem gronie np. uczonego tej miary, jak dr. Ozjasz Thon, człowieka wielkiej miary, którego poznałem przed wielu, wielu laty, gdy w jednem z gimnazjów był nauczycielem religji. Poznałem go przez kolegów Żydów. On nadawałby się na kierownika takiej pracy.

Może weźmiecie pod życzliwą rozwagę taką myśl, rzuconą przez obcego Wam, a jednak serdecznie życzliwego człowieka...

...Panie Redaktorze! Przyjdą na Żydów jeszcze ciężkie czasy. Już są ciężkie, w Niemczech szczególnie. Będzie jeszcze gorzej. Ale Wy myślicie kategorjami wieków. Dwa tysiące lat męki, dwa tysiące lat prześladowań i ciężkich zmagań z losem Was nie zmogły. Przez te dwa tysiące lat od zburzenia resztek Waszej niepodległości, zachowaliście Swój Zakon, swój obyczaj, wiarę w Waszego Boga. Więc i to, co Was jeszcze czeka, zniesiecie. Jeszcze nie dopełnił się kielich Waszej goryczy, ale Wy wszystko przetrwacie, Wy, którzy przetrwaliście te dwa tysiące lat. I trzeba wierzyć w zwycięstwo prawdy. Trzeba wierzyć w *Człowieka*. Trzeba wierzyć, że kiedyś zapanuje na świecie inny ład, nietylko w znaczeniu materjalnem, ale i duchowem. Wówczas i męka Waszego narodu skończy się. Nie będzie już nienawiści, będzie pokój. Wy przetrwacie. — — — — — — — — — — — — — —

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

Anonimowy (niestety!) *Przyjaciel.*

*) O ile nam wiadomo, publikacja taka jest w przygotowaniu i ma się w najbliższym czasie ukazać w Krakowie. — Red.

Na marginesie

Kult głupoty

Rousseau przedstawił siebie gorszym niż był w istocie, a Heine tłumaczył ten fakt powszechną u ludzi skłonnością do mistyfikacji. Skłonności tej należałoby również przypisać „powiedzonka“ w rodzaju „nie myślmy o tem, co będzie potem“, powtarzanych nagminnie w różnej stylizacji i niekoniecznie w związku z przeżyciami natury erotycznej. W akcentowaniu owego „niemyślenia“ tkwi podskórna kalkulacja, polegająca na tem, że interlokutor, nie wierząc w kompletną bezmyślność partnera, gotów posądzić go o myśli dużo głębsze od tych, które się naprawdę w lekkim móżdżku zielenią.

Trochę bardziej wybredny jest sposób zakrywania pustki zapomocą milczenia. Dzięki niemu byle mruk zyskać może opinję Sokratesa. W praktyce jednak, nadmierne spospolicenie czyni te pozy niewinną igraszką. Ot — kłamstewko konwencjonalne, nic więcej. Niesamowite refleksje wywołuje dopiero inna możliwość. Chodzi o „faceta“, który nie mówi że nic myśli, ale bynajmniej nie milczy. O „faceta“, który niedwuznacznie bredzi, a mimoto zyskuje mir. W przyjmowaniu nonsensów za dobrą monetę tkwi obrzydliwa prostracja. Cóż dopiero, gdy taki „facet“ staje się osobą publiczną, leaderem, władcą, wodzem! Setki dobrze, gorzej i całkiem licho opłacanych poczciwców będzie dowodzić zapomocą najbardziej misternych syllogizmów, że bagienko myślowe jest oceanem. W nawałnicy głupstw odkryją mistyczne perspektywy, a w komicznym autorze — wybrańca. Dla nas, dla ludzi prostych, niepokojący jest w tem tylko mechanizm entuzjazmu. W jaki sposób — pytamy — można uwielbiać patentowanego durnia? Jakie czynniki powodują, że ludzie, skądinąd inteligentni, patrzą z piętaszkowatem olśnieniem w mentalność figurki, niesięgającej im nawet do kostek?

Na pytanie powyższe usiłuje odpowiedzieć bohater fragmentu powieściowego, drukowanego w jednym z numerów „Skamandra“. W pewien poranek odwiedza go mianowicie kolega z lat gimnazjalnych i, wyjątkowo podniecony, wita się wyciągniętą przedsię dłonią oraz okrzykiem na cześć obywatela X. Zdumiony gospodarz zapytuje o przyczynę tych gestów. Znam pana X — powiada — jest dobrym szewcem...

— Ani słowa! — przerywa gość — X jest moim wodzem. Nie pozwolę...!

— Tak, tak. Przyznaję: poczciwy człowiek, ale cóż widzicie w nim, że...

Gość, z uwagi na dawną przyjaźń, wyjaśnia:

— Każ — mówi — usiąść własnej kucharce na środku salonu, uklęknij przed nią i ucałuj jej stopy. Zobaczysz jak się ona w twoich oczach rozrośnie.

Ten człowiek miał rację. Tajemnica zaślepienia tkwi często we własnej czołobitności i we własnem upodleniu. Im więcej uniżenia wykażemy w stosunku do przypadkowego indywiduum, temwiększe zalety będziemy skłonni mu przypisywać. Zachodzi tu podobny proces, jak w społeczeństwach dzikich. One także korzą się uprawiają kult bydląt; lada krowa bywa u nich czczona i święta. Postęp od umysłowości papuasów jest niewielki; tyle tylko, że zamiast czworonogów, stawia się na ołtarzu dwunoga, tj. bydlę bardziej nam bliskie. Ewolucja zresztą szkodliwa, ponieważ bydlę autentyczne, będąc z natury nieme, nie wygłasza idjotycznych teoryj, radjostacje nie nadają jego pomruków, a „uczeni“ nie komentują ich w wielotomowych dziełach.

Podczas, gdy czczone przez dzikusów zwierzęta oswajają się i ociężale kroczą sennie na świętem pastwisku, niewiele kłopocząc się o wyznawców, kanonizowany dwunóg bierze swoją boskość na serjo. Grzmi, grozi, tupet jego wzrasta z szybkością kuli armatniej. „Głupocie — pisał kiedyś Irzykowski — można byłoby dużo darować, gdyby nie była tak bezczelna“. Niestety: dwunogie bydlęta, widząc skierowany na siebie i krowią czołobitność wyznawców, nie znają granic zuchwalstwa. W miarę dawkowania ordynarnych gestów, potęguje się zresztą ich kult. Tak wkółko.

Ale czy to wypada, aby Europą władały posadzone na środku salonu i całowane w stopy... kucharki?

M. BORUCHOWICZ.

Elita i plebs wśród narodów

W poniedziałek rano mógł czytelnik, interesujący się polityką międzynarodową, dowiedzieć się z prasy o olbrzymiem zwycięstwie wyborczem Hitlera. Równocześnie zaś miał przed sobą prasę zagraniczną, omawiającą horoskopy tych wyborów. Ciekawe bardzo jest to zestawienie tych horoskopów z rezultatami wyborów. Że Hitler odniósł zwycięstwo olbrzymie, nikogo właściwie nie dziwi. Wyborcy niemieccy nie mieli nawet możności uchylenia się od wyborów, bo przedtem odebrano od nich legitymacje wyborcze, a oddziały bojówek rejestrowały każdego wyborcę, potem więc z kresek na listach wyborczych łatwo można było skonstatować, kto miał odwagę biernego tylko przeciwstawienia się wyborom. Tajność wyborów stała się też tylko fikcją, o czem prasa emigrancka rozmaite przynosi szczegóły. Wyborca nie mógł nawet głosować albo „tak“ albo „nie“, lecz w kole na karcie wyborczej mógł postawić tylko krzyżyk. Zresztą o technice wyborczej, obmyślonej z szatańską premedytacją, nie warto szeroko się rozpisywać. Faktem jest, że i Hitler odniósł olbrzymie zwycięstwo. To, że wyborca działał pod przymusem, że nie miał żadnej swobody manifestowania prawdziwej swej woli, nie zmniejsza wcale doniosłości zwycięstwa wyborczego Hitlera. Naród niemiecki wypowiedział się za Hitlerem. Prawdą jest, że wypowiedział się za polityką zagraniczną Hitlera, a nie mógł się wypowiedzieć za jego polityką wewnętrzną, ale nie wynika z tego, byśmy nie dostrzegli psychozy, która ogarnęła prawie cało Niemcy. Oopozycja jest tak dalece słaba, teror i donosicielstwo są tak silne, że doprawdy

ponadludzkiego potrzeba było bohaterstwa, by powiedzieć „nie“. Nie żądajmy bohaterstwa od ludzi, znajdujących się w więzieniu, którego dozorcy nie odznaczają się wcale łagodnością...

Hitler więc zatrjumfował. A teraz będzie się dopiero mógł zabrać do opracowania swoich „sugestji pokojowych“, któremi chce scementować pokój świata. Łatwo sobie można wyobrazić, jak te sugestje będą wyglądać. Dyktatorzy mają wogóle obecnie szczęście, i mogą sobie pozwolić na „gesty“, których świat od nich wcale nie żąda. Mussolini ma np. odwagę żądania nietylko zniesienia sankcji przeciwko Włochom, ale uznania, że Włochy w Abisynji spełniają świętą misję cywilizacyjną. Pod tym tylko warunkiem zgodzi się Mussolini przystąpić do frontu Stresy i przyrzec, że spełni zobowiązania, jakie Włochy wzięły na siebie w artykule 4-tym paktów locarneńskich, które podpisały jako państwo gwarancyjne. Nie wynika z tego nawet jasno, że Włochy spełnią te zobowiązania, gdy Francja znajdzie się w sytuacji wojny niesprowokowanej. Sankcje i tak są już tylko fikcją, ale to Mussoliniemu nie wystarcza. Chce, by Europa odwołała potępienie Włoch i uroczyście stwierdziła, że Włochy miały rację, rozpoczynając wojnę niesprowokowaną przez członka Ligi Narodów. A Francja gotowa jest nawet i do tej rewokacji winy Włoch, byle tylko zyskać fikcję pomocy włoskiej przeciwko Niemcom. Tak to jeden dyktator pomaga drugiemu.

A Europa? Dowiadujemy się teraz, że największy koncern stali w Saarbrücken zatrudnia teraz o 1.600 robotników więcej od czasu, gdy Zagłębie Saary wróciło do Niemiec. Głównym akcjonarjuszem tego koncernu stali jest francuski król amunicyjny Schneider z Creusot. Na tem jednak jeszcze nie koniec: Z odpowiedzi na interpelację posła Salette'a, jakiej udzielił francuski minister finansów w parlamencie francuskim dnia 3 marca dowiadujemy się, że w roku 1930 eksportowała Francja do Niemiec 150 tys. tonn żelaza, w roku zaś 1935 580 tys. tonn. Jasnem chyba jest dla każdego, że Francja walnie w ten sposób przyczynia się do zbrojeń niemieckich. Francuz jest pacyfistą, a lud francuski nie ma żadnego powodu do wojny. Jeśli jednak Francja znajdzie się w niebezpieczeństwie, jej synowie potrafią bronić honoru ojczyzny. Tymczasem jednak fabrykanci francuscy pomagają przy fabrykacji dział, które potem godzić będą w bezpieczeństwo Francji.

A intelektualiści europejscy głowią się nad wyjaśnieniem sytuacji i chcą odpowiedzieć na pytanie, dlaczego Europę ogarnęła panika. Usiluje na to pytanie odpowiedzieć wybitny publicysta angielski Wikham Steed w doskonale redagowanym tygodniku francuskim „Vendredi“. Czy można jedność narodów, które jeszcze chcą pozostać wolnymi utrzymać bez uciekania się do sił zbrojnych — zastanawia się Steed. — I odpowiada odrazu, że militarne ekspedycje przeciwko nacjonalistycznym państwom totalnym obalić mogą, być może, te państwa, ale równocześnie zniszczą całą Europę. Należy więc zastąpić idee złe, fanatyczne, żarłoczne i niszczycielskie ideami lepszemi, piękniejszemi, bardziej promiennemi i bardziej fascynującemi. Potrząsamy sceptycznie głową, gdy czytamy te słowa. A więc Steed chce zmobilizować lepsze idee przeciwko zmotoryzowanym dywizjom armji niemieckiej? Klasyczną staje się w tej odpowiedzi bezradność demokracji europejskiej.

W dziesiątym tomie encyklopedji francuskiej, monumentalnego wydawnictwa myśli europejskiej, godzi się jeden z najświatlejszych umysłów francuskich de Monzie z tem bankructwem demokracji. De Monzie stwierdza, że klasyczny typ demokracji, zawdzięczający swe powstanie wielkiej rewolucji francuskiej, w okresie powojennym nie może uchodzić za regułę dla wszystkich ludów. Rewolucja francuska głosiła nietylko wyzwolenie Francji, ale wyzwolenie świata ca[ł]o. Ale nie wszystkie ludy chcą być wolne. Są ludy, które odczuwają wewnętrzną konieczność stawania na baczność, dlatego idea konformizmu politycznego, głoszona przez rewolucję francuską, musiała zbankrutować. Fakt, że obok demokracji istnieje faszyzm, jest najlepszym dowodem tego bankructwa. Trzeba się pogodzić z tem, że nie wszystkie ludy europejskie chcą kopjować szlachetne wzory demokracji angielskiej i francuskiej.

Gdy czytamy te słowa, przypominamy sobie mimowoli formułę której twórcą jest również jeden z najwybitniejszych Francuzów współczesnych prof. Józef Barthelemy. Formuła ta brzmi: Wolność demokratyczna jest regimem narodów dojrzałych. Nie należy identyfikować terminu o narodach dojrzałych z bogactwem materjalnem, lub rozwojem techniki lecz z psychiką danego społeczeństwa. Demokracja przyszła na świat w roku 1789 jako rezultat długiego procesu historycznego, a linja rozwoju demokracji nie jest prosta, lecz ma raczej formę elipsy. Demokracja jest tylko udziałem ludów dojrzałych, czyli arystokratycznych. Ludy młode nazwać możemy plebejuszami. Odbywa się teraz więc znowu walka między arystokracją a plebsem wśród narodów. Demokrację uznaje i praktykuje elita, a inne narody muszą do niej dopiero dojrzeć poprzez morze krwi.

Marna to pociecha, bo towarzyszy jej uczucie, że arystokracja elity jest w defensywie. Dobre jest wrogiem lepszego, a tem lepszym jest niestety faszyzm w postaci państwa totalnego. Zdaje się, że rację miał Romain Rolland mówiąc, że człowiekowi europejskiemu pomóc nie można, można tylko nad nim się litować i kochać go. Ale i przeciwko tej formule budzi się nasz bunt wewnętrzny. Litować się — tak, kochać — to rzecz arcytrudna...

MOASSI.

Profesor Weizmann płaci grzywnę za przekroczenie... ustawy imigracyjnej

Jerozolima Z. A. T. Dr. Weizmann skazany został na zapłacenie 1 funta grzywny za przekroczenie palestyńskich przepisów imigracyjnych. Dr. Weizmann otrzymał w Londynie wizę turystyczną na 3 miesiące do Palestyny, lecz termin ten przekroczył. Gdy przybył do portu w Hajfie, aby wyjechać do Londynu, urzędnicy portowi zatrzymali go pod zarzutem nielegalnego (!) pozostania w Palestynie, zaco należy się grzywna, lub areszt. Biorąc pod uwagę, że nie jest to zwykły turysta, dr. Weizmann ukarany został grzywną.

Program otwarcia Targów Lewantyńskich

Jerozolima Z.A.T. Ogłoszony już został program otwarcia Targów Lewantyńskich w Tel-Awiwie. Otwarcie nastąpi 30 kwietnia o godz. 3.30. Przemówienie inauguracyjne wygłosi Meir Dizengoff. Następnie minister Kolonij Thomas wygłosi przez radjo londyńskie przemówienie, które będzie transmitowane do Palestyny. Z kolei wygłosi przemówienie Wysoki Komisarz sir Artur Wauchope, którego przemówienie również transmitowane będzie przez radjo.

Dizengoff ocenia optymistycznie sytuację w Palestynie

Jerozolima Z.A.T. W rozmowie z współpracownikiem „Chadaszot Achronoth“ Dizengoff oświadczył, iż ocenia optymistycznie sytuację w Palestynie. Dizengoff, który zajmuje wybitne stanowisko w palestyńskiem życiu handlowem, sądzi, że podobnie jak rozdmuchano prosperity w Palestynie, tak też rozdmuchano obecnie kryzys. Wszystko co zaszło, sądzi Dizengoff, jest koniecznym i zdrowym etapem w rozwoju gospodarczym Palestyny.

Podatek dochodowy w Palestynie?

Jerozolima Z.A.T. Jak się dowiadują „Chadaszot Achronot“ z pewnego źródła, rząd przygotowuje ustawę o podatku dochodowym i być może, że ustawa ta uzyska moc obowiązującą w październiku br.

Goebbels zakłada pismo w Palestynie

Jerozolima Z.A.T. Dr. Reicher, palestyński przedstawiciel niemieckiego ministerstwa propagandy, otrzymał zezwolenie na wydawanie w Jerozolimie pisma w 3 językach: niemieckim, angielskim i arabskim.

Angielskie okręty wojenne opuszczają Hajfę

Hajfa Z.A.T. Admiralicja brytyjska zarządziła, aby brytyjscy inżynierowie wojskowi powrócili z Hajfy do Londynu. Wszystkie okręty wojenne, które stacjonowane były w porcie hajfskim, otrzymały rozkaz powrotu do Aleksandrji.

Centralny komisarjat policyjny dla wybrzeża hajfskiego

Hajfa Z. A. T. Wkrótce uruchomiony będzie specjalny komisarjat policyjny dla całego wybrzeża hajfskiego, który czuwać będzie nad bezpieczeństwem okolicznych siedzib. Do tej pory obszar ten był pod opieką policji hajfskiej, która delegowała wrazie potrzeby żandarmów. Na czele nowego komisarjatu stoi żydowski komisarz policji.

Sezon przedświąteczny w Rosji sowieckiej

Kampanja antyreligijna. — Przeciwko zagranicznej pomocy dla Żydów sowieckich. — Jak Żydzi sowieccy pieką mace

Moskwa Z. A. T. Pomimo zbliżających się świąt nie rozpoczęła się jeszcze coroczna przedświąteczna kampanja antyreligijna. W pismach ukazały się natomiast artykuły poświęcone ogólnej akcji antyreligijnej. Autorzy tych artykułów stwierdzają, że „aczkolwiek całkowity upadek religji w Związku Radzieckim jest procesem powolnym lecz niechybnym“, to jednak nie brak jeszcze ludzi, którzy się „dotychczas nie wyzwolili z trucizny religijnej“, pomijając już „zaciętych wrogów klasowych, dla których religja jest orężem w walce z Związkiem Radzieckim i socjalizmem“. Prasa wysuwa żądanie, aby działalność antyreligijna przestała być przedmiotem, do którego się wraca z okazji świąt wyznaniowych, lecz aby stała się częścią składową ogólnej i ciągłej akcji polityczno - oświatowej.

Prasa komunistyczna wszczęła kampanję przeciwko zagranicznym akcjom niesienia pomocy pesachowej Żydom w Rosji. Pisma sądzą, że akcje te są wyzyskiwane wyłącznie „dla podburzających wystąpień przeciwko ZSRR“ i że „nawet wrogowie stwierdzić muszą, że w Rosji jest dziś wszelkich produktów żywnościowych poddostatkiem i że Żydzi w Rosji mogą się całkowicie obejść bez pomocy zagranicy“.

Wypiek macy odbywa się w Moskwie bez przeszkód. Ponieważ mąka jest do nabycia bez żadnych ograniczeń na wolnym rynku, nie czyni się ortodoksyjnym Żydom żadnych przeszkód w wypieku macy. W niektórych jednak miejscowościach władze czynią pobożnym Żydom trudności w tym zakresie, tak że z licznych miast i miasteczek ortodoksi przybywają do Moskwy na wypiek macy. Koszt wypieku waha się, przy dostarczonej przez konsumenta mące, od 30 do 40 rubli za pud.

Jak wygląda ustawa o spoczynku niedzielnym w Londynie

Londyn Z.A.T. Komisja parlamentarna omawiała ostatnio projektowane zmiany w ustawie o odpoczynku niedzielnym i postanowiła, że sklepy żydowskie, które ze względów religijnych zamknięte są w sobotę, mogą być otwarte w niedzielę przed południem.

Rumuńska akademja nauk czci pamięć zmarłego uczonego żydowskiego

Bukareszt Z.A.T. Rumuńska akademja nauk odbyła specjalne posiedzenie poświęcone pamięci zmarłego słynnego uczonego rumuńsko-żydowskiego Heimana Tictina. W obecności licznych członków akademji z prof. Jorgą i ministrem dr. Nitorem na czele prezes akademji prof. Radulescu Natru zagaił posiedzenie, składając hołd pamięci zmarłego uczonego, który położył wielkie zasługi dla badań nad językiem rumuńskim. Referat o doniosłości dzieła Tictina wygłosił prof. Jorga. Akademja uchwaliła wyasygnować 140,000 lei na wydanie spuścizny literacko-naukowej Tictina.

Oficer żydowski — dyrektorem dep. ochrony przeciwgazowej litewskiego ministerstwa wojny

Kowno Z.A.T. Prezydent republiki litewskiej zamianował oficera dr. J. Segala dyrektorem departamentu ochrony przeciwgazowej ministerstwa wojny. Dr. Segal jest starym oficerem armji litewskiej. Po wojnie został na własne życzenie zdemobilizowany i poświęcił się pracy pedagogicznej. Przez czas dłuższy dr. Segal był dyrektorem gimnazjum hebrajskiego w Rydze. Przed paru laty powrócił na Litwę, gdzie władze zaproponowały mu powrót do czynnej służby w armji. Ostatnio dr. Segal był szefem sanitarnym garnizonu kowieńskiego, obecnie zaś otrzymał nową nominację w stopniu generalskim.

Dwa miesiące więzienia za oszczerstwo mordu rytualnego

Kowno Z.A.T. 7 osób, które kolportowały pogłoski, że Żydzi skradli „dla celów rytualnych“ dziecko chłopskie, skazani zostali przez komendanta okręgu w Poniewieżu na 2 miesiące więzienia każdy oraz 50 litów grzywny. Komunikat ogłoszony przez władze stwierdza, iż pogłoskę tę szerzono celem wywołania rozruchów zaś rzekomo zabijane dziecko znaleziono w sąsiedniej wsi.

Charakterystyczny wyrok trybunału najwyższego w Kownie

Kowno Z.A.T. Przed kompletem sądu najwyższego w Kownie toczyła się ostatnio sprawa z oskarżenia pewnej litwinki przeciwko młodzieńcowi żydowskiemu, który ją zranił wystrzałem z rewolweru. Sąd stwierdził, iż młodzieniec ten strzelił w stanie najwyższego podniecenia spowodowanego tem, że skarżąca ciężko znieważyła oskarżonego, lżąc go słowami „wstrętny Żyd“. Sąd uznał, iż obelgi te doprowadziły młodzieńca do stanu afektu, w którym nie panował nad swemi czynami. Wyrok sądu najwyższego wywarł silne wrażenie i jest szeroko komentowany.

NADESŁANE CZASOPISMA

Nowy (21) numer „Diwrej Akiba“ przynosi następującą treść:

Z tygodnia na tydzień: Gdzie szukać pomocy? — „Sprzymierzeńcy“ — W Izbie Lordów, — i w Izbie Gmin. — J. O.: Problem szkolnictwa. — J. B.: Idziemy... — J. Dreiblatt: Organizacja życia kwucowego. — A. Tilles: Wobec położenia Żydów w Polsce.

* * *

Ukazał się nowy (160) nr. „Naszej Opinji“ w nakładzie drugim po konfiskacie i zawiera m. in.:

L: Bez złudzeń; Spektor: Święte słowo i święty interes; Dr. A. Insler: Legendy i fakty listopadowe; Ben - Lewi: Dezorjentacja; dr. F. Praszkier: Mój dobry narodzie rosyjski; Tadeusz Hollender: Mulaci; Sz. Dubnow: Z pamiętnika wojennego; E. Carlebach: Młodzież; C. Slapak: Kurt Katsch; W. Mermelstein: W Wilnie i nad Naroczem; A. Łanowicz: O czem, mówią, myślą, piszą M. Hoffman: Satyry patetyczne; A. Wygodzka: Karność przez wolność; Nadto Kolumna kobieca — Świat Młodych — Powieść i stałe działy.

* * *

Przegląd społeczny, miesięcznik poświęcony zagadnieniom pracy społecznej i opieki nad dzieckiem (Lwów, Brajerowska Boczna 4.)

Treść Numeru:

A. Perec i Ch. Indelman: Reforma szkoły powszechnej w Polsce; Dr. S. Stendig: O centralizację żydowskiego szkolnictwa rolniczego; Mgr. Bela Rotenstreichówna: Pojęcie muzykalności i metody badania muzycznego uzdolnienia; Ella Stoffowa: Praca Poradni dla Młodzieży we Lwowie w r. 1935; dr. Leon Gutman: Miscellanea paedagogica; Kronika lwowska; Z centrali białystockiej; W sprawie projektu działu kodeksu cywilnego o stosunkach prawnych rodziców i dzieci.

* * *

Życie Świadome. Kwartalnik poświęcony zagadnieniom reformy seksualnej i obyczajowej. Nr. 1 zawiera m. in. Boya - Żeleńskiego, P. Hulki - Laskowskiego, Ireny Krzywickiej, dr. Emila Schinagla, L. Szczepańskiego, Felicji Stendigowej i in.

* * *

„Młody Obywatel“ — 3-ci (marcowy) numer „Młodego Obywatela“ czasopisma społeczno - gospodarczego dla młodzieży wydanego przez P. K. O. przynosi między innymi także art. jak: „Na straży nieśmiertelności“, szereg prac z konkursu PKO., „Zbiorcza książeczka nadeszła“ „Pieczarki“ „Jak zbudować tani i dobry odbiornik detektorowy“ i td. Numer zdobią liczne ilustracje, Prenumerata roczna tylko 1 zł. konto PKO. Nr. 29.200 Egzemplarze okazowe wysyła na żądanie bezpłatnie Referat Prasowo - Propagandowy PKO. w Krakowie.

Przegląd prasy

Żydzi jako pryncypałowie

„Nasz Przegląd" zaopatruje znane naszym czytelnikom orędzie ks. metropolity Sapiehy na temat zajść krakowskich następującym komentarzem:

Sam apel ks. metropolity do przedsiębiorców jest godzien wszelkiego uznania, zarówno ze strony chrześcijan jak i niechrześcijan. Etyka w stosunku do pracujących jest świętym obowiązkiem każdego pracodawcy. Co zaś do podziału przedsiębiorców na chrześcijan i niechrześcijan pod względem ich stosunku do robotników, to ks. Metropolitę widocznie błędnie poinformowano. W zasadzie stosunek ten wogóle nie ma nic wspólnego z religijnością, lecz zależy od całego szeregu innych czynników. Jeżeli zaś wyjść ze założenia, że pracodawca bogobojny traktuje lepiej robotnika niż pracodawca wolnomyślny, to ludzie religijni istnieją w obrębie wszelkich wyznań. W takim razie pobożny Żyd będzie się obchodził lepiej z robotnikiem niż bezbożny chrześcijanin.

W każdym razie nikt znający stosunki socjalne w Polsce nie powie, że Żyd jest gorszym pracodawcą niż chrześcijanin. Już sam fakt, że Żydzi są warstwą upośledzoną, powoduje, że Żydzi, jako pryncypałowie, odnoszą się życzliwie do również upośledzonej i wydziedziczonej warstwy pracowniczej. Najlepszym dowodem jest to, że antysemici nieraz czynią Żydom zarzuty w odwrotnym kierunku: że za bardzo „rozpieszczają" swych pracowników.

Motyw zaś „niebezpieczeństwa", jakiem grozi zadrażnienie stosunków w kraju, jest również wspólny dla wszystkich obywateli bez różnicy wyznania. Należy więc sobie życzyć, aby ks. metropolity przeniknął do serc *wszystkich* pracodawców, robotnicy zaś sami najlepiej ocenią, kto się kieruje bezlitosnym zyskiem, krzywdą i chciwością, a kto podporządkowuje swój interes pożytkowi ogółu.

Krytyka parlamentu

„Czas" omawia w artykule wstępnym bilans pierwszej sesji parlamentu polskiego, wybranego wedle nowej ordynacji wyborczej. Bilans — rzecz jasna — nie wypadł dodatnio. Przedewszystkiem stwierdza „Czas", że

Rząd był prawie że wyłącznym inicjatorem prac parlamentarnych. Wnioski poselskie, za wyjątkiem wniosku p. Prystorowej w sprawie uboju rytualnego, który wzbudził powszechne zainteresowanie zarówno w parlamencie jak w opinji, minęły prawie że bez echa.

To też nikt nie może twierdzić, że parlament w czasie pierwszej swojej sesji budżetowej stanął na wysokości zadania przedstawicielstwa narodowego.

W dalszym ciągu artykułu czytamy:

Dyskusja parlamentarna winna mieć charakter par excellence polityczny. Winny w niej znajdować swój wyraz prądy społeczne, polityczne, ideowe, które społeczeństwo nurtują. Takie prądy istnieją, wyciskają bardzo silne piętno na psychice i mentalności naszego społeczeństwa. Ale ktoby się ograniczał do śledzenia dyskusyj parlamentarnych, ten mógłby dojść do zgoła fałszywego wniosku, że społeczeństwo interesuje się tylko cenami kartelowemi, problemem reformy rolnej, premij eksportowych, preferencyj celnych i t. p. Taki jednostronny obserwator mógłby sobie powiedzieć: mój Boże cóż to jest za dziwne, beznamiętne społeczeństwo.

Antysemityzm szaleje, a czy kwestja żydowska była przedmiotem dyskusji parlamentarnej? Raz jeden w komisji budżetowej senatu, kiedy dwaj konserwatywni senatorowie rozważali konkretne możliwości jej rozwiązania. Prąd narodowy rośnie jak na drożdżach, nie jest to żaden ruch partyjny, lecz ruch żywiołowy przez żadną organizację polityczną dotychczas nieopanowany. Tymczasem w obliczu tego kapitalnego faktu, izby ograniczają się do potępienia Stronnictwa Narodowego, które w całem tem zagadnieniu bynajmniej pierwszorzędnej roli nie odgrywa. Nikt z parlamentarzystów nie zastanowił się nad tem, jak rodzący się prąd narodowy skanalizować, jak go uchronić przed zboczeniem na manowce. Troskano się jedynie, czy aby policja da radę, by nie dopuścić do ekscesów.

Te przykłady wykazują, że izby mają zbyt mały kontakt z życiem społeczeństwa. Są w nich reprezentowani znawcy życia gospodarczego, samorządowego, społecznego. Brak jest natomiast kontaktu ideowego, politycznego, duchowego.

Z przebiegu dyskusji o uboju rytualnym, o której autor wspomina tylko mimochodem, jak również z wyniku głosowania mogliśmy się przekonać, że pod pewnym względem obecny parlament polski dał się porwać owemu „prądowi narodowemu, który rośnie jak na drożdżach", mimo silnych wielokrotnie akcentów antyendeckich.

„Robotnik polski rodzi się antysemitą"

Omawiając aktualną sprawę montowania „wspólnego frontu" lewicy w Polsce, p. Cat-Mackiewicz w wileńskiem „Słowie" wskazuje na mały procent ludności robotniczej w kraju, co wzbudza w autorze wątpliwość, by ruch robotniczy mógł u nas odegrać większą rolę. Pozatem autor wyraża następujący, nader znamienny sąd:

Daleko większą u nas przyszłość posiada ruch robotniczy nacjonalistyczny i antysemicki, aniżeli międzynarodowy. Robotnik polski rodzi się antysemitą, rodzi się nacjonalistą, rodzi się wreszcie katolikiem. Dopiero wiec, dopiero agitator i to z dużym trudem przerabia go na filosemitę, na międzynarodownika, na ateistę.

Zresztą tosamo da się powiedzieć także o rzeszach robotniczych krajów sąsiednich. Bolszewizm rosyjski to fantazja zdegenerowanej inteligencji. Nie neguję, że niechęć do burżuja jest uczuciem w sercu i duszy robotnika znajdującym łatwy oddźwięk, ale nikt mi nie potrafi wytłumaczyć, aby filosemityzm był takim samym naturalnym odruchem rzeszy robotniczej. Prawdziwy, autentyczny robotnik zawsze będzie bliższy haseł hitleryzmu, niż bolszewizmu.

Niewątpliwie śmiała teza, postawiona przez monarchistę wileńskiego, wywoła żywy oddźwięk w prasie socjalistycznej.

---

60) ADRIENNE THOMAS — Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

Strassburg, lipiec 1932.

Kochany Mikołaju!

Siedzi Pan chyba teraz z mademoiselle Bandin w pociągu i mimo naszej rozmowy telefonicznej napewno nie rozumie Pan, dlaczego zachowałam się tak wstrętnie wobec mademoiselle Bandin. Wszak ja sama właściwie nie wiem tak dokładnie, jak to wszystko stać się mogło. Być może usprawiedliwieniem może być okoliczność, że od czasu, gdy jestem w Strasburgu, otrzymałem od Huberta zaledwie trzy krótkie kartki i doprawdy nie wiem, jak mu się powodzi. A to mie usposabia zbyt różowo. A gdym się potem dowiedziała, że Pan i mademoiselle Bandin wyjeżdżacie na dwa dni, miałam naprawdę uczucie, że jestem sama jedna na świecie. Naraz zaczęłam tęsknić za rodzicami i za Berlinem. Największej naturalnie za Hubertem. Proszę, niech Pan raczy powiedzieć mademoiselle Bandin, że mi tego wszystkiego strasznie żal, że ją bardzo proszę o przebaczenie i że nigdy już nie będę tak nieopanowaną.

Dziękuję Panu bardzo za rozmowę telefoniczna. Wiem przynajmniej, że ani mademoiselle Bandin ani Pan nie chcą się na mnie gniewać przez całe życie. Życzę Panu przyjemnego pobytu w Metzu i cieszę się na dzieją Pańskiego powrotu.

Pańska
Katarzyna.

Gdy Mikołaj na drugi dzień rano zapukał w hotelu do drzwi łącznikowych pokoju Gabrjeli — był prawie ubrany i chciał wiedzieć czy można pójść już na śniadanie — Gabrjela połączyła się właśnie z Strasburgiem.

„Prędko powiedz dziecku — dzień dobry" odezwała się, „będziemy wszyscy troje znacznie spokojniejsi".

Telefon już dzwoni w pokoju Mikołaja.

„Czyś nam już przebaczyła, żeśmy się odważyli, wyjechać bez ciebie, mały Wackes? słyszy Gabrjela głos Mikołaja przy telefonie, a następnie dalej: „Alеż Katarzyno! Moja mała Katarzyno!"

Co to ma znaczyć? Jego głos miał ten szczególny głęboko pieszczotliwy dźwięk, który ongiś miał tylko dla niej. A teraz śmiał się a ten śmiech, którego już dawno nie słyszała, żył w jej pamięci jako coś najpiękniejszego, najsłodszego, najbardziej własnego. Gabrjela wyszła a taras. Nie wolno jej przysłuchiwać się tej rozmowie, chociaż Mikołaj prowadził ją przy drzwiach otwartych i w jej obecności.

Długo trwała ta rozmowa. Minuty ostremi zębami wgryzały się w nerwy Gabrjeli.

Ale co się z nią nagle stało! Gabrjelo Bandin! Jesteś zazdrosna! I do tego zazdrosna o czternastoletnie dziecko.

Nic jednak nie pomaga, gdy do siebie w ten sposób mówi. Nic nie pomaga, gdy używa najwstrętniejszych wyrazów. Tkwiło w niej uczucie zazdrości. Bolało. Paliło strasznie. Stała się nagle ślepą i głuchą i niemą. Było się tylko czemś wijącem się w łach.

Wreszcie nadszedł Mikołaj. Nie mogła patrzeć na niego. Wszak wiedziała, jak teraz wygląda. Wyczuła w jegoś miechu blask jego oczu i w pierwszych jego słowach miękką pieszczotliwość jego ust. Wszak znała jego twarz jak badacz zna swój sanskryt.

„U Katarzyny złagodniała nieco dzikość niemiecka", informował ze śmiechem, „za to u pieska wybuchła wczoraj wieczorem w całej pełni".

(C. d. n.)

Tristan Bernard

KURACJA

Humoreska

W. P.
Dr. St. Cracy
Lyon.

Wielce Szanowny Panie Doktorze!

Ważyłem 250 funtów, co było dla mnie niesłychaną męką. Wszelkie środki odtłuszczające nie dały żadnego wyniku. Niedawno jednak pewien znajomy, którego zesłało mi samo niebo, podał mi Pański adres. Posłuchałem Pańskiej rady i zastosowałem system „rozsądnych marszów“. Po trzech miesiącach straciłem istotnie 34 funty. Z prawdziwą radością wyrażam Panu tą drogą moją nieskończoną wdzięczność.

Larthur, pracownik handlowy.

*

W. P.
Dr. Trachet
Paryż.

Składam na tem miejscu wyrazy wdzięczności i podziwu dla Szanownego Pana Doktora. Naskutek ustawicznych i długich marszów bardzo spuchły mi nogi. Stosując się do Pańskich zaleceń, Drogi Doktorze, kąpałem codziennie nogi w błotnistej masie. Po sześciu miesiącach spuchlizna znikła.

Larthur, pracownik handlowy.

*

W. P.
Dr. Henri Dufarse
Paryż.

Kąpiele nóg w wilgotnej ziemi, jakie stosowałem 6 miesięcy, przyprawiły mnie o schorzenie organów oddechowych. Szczęśliwy był ten dzień, w którym zwróciłem się do Pana, Drogi Doktorze, o poradę. Pańska metoda elektryzacyjna przywróciła mi całkowicie zdrowie.

Wdzięczny
Larthur, pracownik handlowy.

*

W. P.
Dr. Oskar Block
specjalista chorób nerwowych.

Od wielu miesięcy cierpiałem na nerwobóle, halucynacje i uporczywą bezsenność naskutek zabiegów elektryzacyjnych. W nieszczęściu swojem zwróciłem się do Pana, Drogi, Kochany Doktorze. Pan uratował moje zdrowie. Leczenie bromem uzdrowiło mnie. Winien jestem Panu dozgonną wdzięczność.

Larthur, pracownik handlowy.

*

W. P.
Dr. Henri de Beaupilaire
Marsylja.

Wielce Szanowny Panie Doktorze!

Moje dotychczasowe życie było dotąd nieustanną martyrologją. Naskutek częstego zażywania bromu żołądek mój znalazł się w stanie, który pozwalał mi przypuszczać konsekwencje jak najgorsze... Niebo zlitowało się nademną, miłościwie zsyłając mi Pana. Pańskie zalecenia djetetyczne, Drogi Panie Doktorze, polegające wyłącznie na potrawach mącznych, uratowały mi życie.

Najserdeczniejsze wyrazy szacunku i wdzięczności

Larthur, pracownik handlowy.

*

W. P.
Dr. Beaumartin
Strasburg.

Szanowny Pan Doktór życzy sobie listu z [illegible]em wyników leczenia według Pańskich [illegible]zań. Postaram się dać możliwie wierny [illegible], ale nie wiem, czy Sz. Pan Doktór będzie zadowolony. Naskutek długotrwałego odżywiania się mącznemi potrawami waga moja podniosła się do 327 funtów. Pan, Panie Doktorze, poradził mi jazdę konną. I w istocie straciłem 70 funtów, mogę to zaświadczyć przed akademją. Sądzę jednak, że konieczn[ie] jest wspomnieć, iż mam teraz tylko jedną nogę. Podczas pierwszej jazdy konnej bowiem spadłem na ziemię i trzeba mi było amputować nogę.

Larthur, pracownik handlowy.

Przegląd gospodarczy

Co będzie z wkładami Polskiego Banku Przemysłowego?

Władze śledcze prowadzą dochodzenia w sprawie nadużyć, ujawnionych w Polskim Banku Przemysłowym, któremu w swoim czasie ogłoszono upadłość. Upadłość Banku jest największa pod względem pasywów z pośród wszystkich upadłości bankowych w Polsce. W obecnej chwili, po zrealizowaniu wszystkich wartości, stanowiących własność Banku, okazało się, że pasywa wynoszą 12.000.000 zł. Z aktywów spłacani są w niklej części należności, wyłącznie wierzyciele uprzywilejowani, a więc skarb państwa, ubezpieczalnia społeczna i td. Wierzyciele zwykli najprawdopodobniej nic otrzymają nic. Klientela banku rekrutowała się z pośród drobnych ciułaczy na prowincji. Olbrzymia liczba osób straciła w związku z upadłością cały swój majątek.

Śledztwo władz sądowych zostało wszczęte w związku z zakończeniem ekspertyzy buchalteryjnej która ujawniła liczne nieprawidłowości i nadużycia. Władze sądowe badają gospodarkę Polskiego Banku Przemysłowego za szereg ostatnich lat.

O reformę opłat stemplowych

Sprawa reformy systemu opłat stemplowych stała się aktualna jeszczew końcu r. ub. kiedy Min. Skarbu wyraziło gotowość szczególnego rozważenia konkretnych wniosków w sprawie zasadniczej reformy ustawy o opłatach stemplowych. Zgadzając się jednak na reformę tego systemu Min. Skarbu równocześnie stoi na stanowisku, iż niedopuszczalna jest żadna reforma, któraby uszczuplała obecne wpływy z opłat stemplowych W związku z tem Związek Izb P. H. przystąpił do szczegółowych prac, mających na celu przygotowanie gruntu w sprawie wydatniejszego uproszczenia systemu opłat stemplowych oraz rozważenia kwestji, w jakiej mierze opłaty stemplowe posiadające obecnie charakter odrębnego podatku od obrotu należałoby uchylić, obniżyć, lub włączyć w ramy podatku obrotowego, o ile niemożliwe jest zapewnienie skarbowi innego ekwiwalentu. Główną trudnością tych prac jest warunek Min. Skarbu o nieobniżaniu dochodów skarbu państwa, wobec czego Związek Izb P. H. zmuszony jest główną uwagę poświęcić sprawie uproszczeń i odciążeń proceduralnych oraz sprawie skompensowania zniżki niektórych opłat stemplowych, których redukcja jest konieczna w interesie ułatwienia obrotów.

Podatek dochodowy a okres zużycia przedmiotów

Izba Przemysłowo - Handlowa w Katowicach przystąpiła do opracowania listy przedmiotów, których okres zużycia nie przekracza 5-ciu lat. Lista ta ma być przedłożona przez Związek Izb Przemysłowo - Handlowych ministerstwu skarbu dla stosowania w wypadkach przewidzianych w art. 6 ust. 2 ustawy o podatku dochodowym.

Na odbytej ostatnio w Izbie konferencji rzeczoznawców ustalono na podstawie zebranych przez biuro Izby materjałów, listę przedmiotów, których okres zużycia nie przekracza 5-ciu lat, a to: w górnictwie węglowem, w hutnictwie cynku i ołowiu koksowniach, brykietowniach, fabrykach kwasu siarkowego, w przemyśle chemicznym, przerabiającym odpadki przemysłu cynkowego, w przemyśle materjałów wybuchowych, nadto w przemysłach: metalowym, celulozowym, papierniczym, mydlarskim, oraz w browarach i laboratorjach.

Uproszczenie przepisów przy imporcie bawełny

Naskutek zabiegów kół gospodarczych Łodzi nastąpić ma niebawem rewizja dotychczasowych przepisów obowiązujących w zakresie kontroli przy imporcie surowej bawełny do Polski. Dotychczasowe przepisy w tej mierze są szczególnie uciążliwe przy sprowadzaniu bawełny za cłem ulgowem, gdyż obciążały wysokiemi stosunkowo kosztami ten surowiec, pomijając już, że formalistyka przy kontroli jest bardzo uciążliwa.

Naskutek zabiegów kół gospodarczych sprawa ta ma być unormowana w sposób odpowiadający bardziej potrzebom życia gospodarczego. Zmiana dotychczasow. instrukcji o trybie przydzielenia bawełny poszłaby w kierunku wydatnych ułatwień w sensie uproszczenia całej kontroli celnej przy imporcie surowej bawełny do Polski.



ŚRODA, 1. KWIETNIA 1936.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6,50 Płyty: o 7.20 dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy i Dziecko w wieku przedszkolnym: Walka z chorobowością, pogadanka wygł. dr. Marceli Gromski; 12.30 Koncert ork. Tadeusza Seredyńskiego; 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.15 Płyty; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim i przegląd giełdowy; 15.30 Koncert ork. Straży Więziennej pod dyr. Leopolda Spilzera; 16.00 Zagadki muzyczne, audycja dla dzieci starszych 16.20 Duety w wyk. Bronisławy Marwidówny (sopr) i Lucji Czechowiczówny (kontralt) przy fort. prof. Ludwik Urstein; 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja; 17.00 Dyskutujmy Co myślimy o ubezpieczeniach społecznych, przeprowadza W. Bagiński i Michałowski; 17.20 Jak to miło w kwietniu bywa, audycja Jerzego Gierżabka z muzyką Dzięgielewskiego; 17.50 Książka i wiedza: O książce Stanisława Vincenzo Na wysokiej poloninie — dr. Aleksander Herz; 18.00 Koncert kameralny, wyk.: Lidja Kmitowa (skrz) Mieczysław Szalewski (altówka) Rafał Halber (wiol) 18.30 Skrzynka ogólna w opr inż. St. Broniewskiego;18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Płyty; 19.00 Poradnik turystyczny w opr. dr, Stanisława Leszczyckiego; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.38 Zagadka sportowa z nagrodami; 19.50 Reportaż aktualny; 20 Koncert życzeń dla niedojrzałych i przejrzałych; 20.45 Dziennik wieczorny i Obrazki z Polski współczesnej 21.00 XXX. audycja z cyklu Twórczość Fryderyka Chopina (1810—1849) w opr. prof. U. J. dr. Zdzisława Jachimeckiego. Wykonawca: Józef Smidowicz; 21.40 Prima aprilis literacki, djalog Jana Waśniewskiego z Adamem Galisem; 21.55 Aktualna pogadanka gospodarcza; 22.05 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego; 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej; 23.05 Płyty.

* * *

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18.30 Skrzynka ogólna — dr. St. Słępowski; 18.40 Życie kult. i artystyczne stolicy; 18.45 Program; 18.55 Rozkosze hreczkosiejstwa — skecz T. Markowskiego; 19.10 Koncert reklamowy; 19.35 p. Kraków; 23.30 Pogawędka w języku angielskim.

* * *

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18.30 Kobieca powieść historyczna — szkic liter. T. Parnickiego; 18,45 Płyty; 19 W nowem schronisku pod Kostrzycą— J. B. Liwoczyński; 19.10 p. Kraków; 20.00 Prima Aprilis — radjokabaret w opr. J. Leskiego; 20.45 p. Kraków.

* * *

Katowice (395.8) 6.30 p Kraków; 13.30 Lekcja języka polskiego; 13.45 p. Kraków; 18.30 Ogrodnik śląski; 18,45 Płyty; 19 Rola Śląska w państwowości polskiej — dr. Dzięgiel; 19.10 p. Kraków; 20 Godzina Zagłębia Dąbrowskiego; 20.45 p. Kraków.

* * *

Łódź (224) 3.30 p. Kraków; 18.30 Mieszkanie pod niebieskim dachem — felj. społeczny wygł. St. Rogowicz; 18.45 Wesoły dymek z komina; — aud. prima aprilisowa; 19.10 p. Kraków; 23.05 Transmisja z kawiarni Ziemiańskiej.

Wiedeń (506.8) 19,10 Film dźwiękowy dla wszystkich — wesoła audycja; 20.15 Koncert symfoniczny; 23.55 Żarty muzyczne;

Medjolan (368.6) 20.35 La Farsa amorosa; — opera Zandonai'ego; tr. z La Scali.

Praga (470.2) 19.20 Vlasta Burian przed mikrofonem; 19.50 Audycja prima aprilisowa; 21.00 Radjorewja kwietniowa; 22.15 Audycja esperancka.

Niemcy na Bałkanach

Angielski „Times“ widzi w zamówieniach jugosłowiańskich, udzielonych zakładom Kruppa wielki sukces nowej polityki gospodarczej Niemiec, której udało się powiększyć import z Jugosławji Rumunji Węgier Bulgarji i Grecji, kosztem innych krajów. Należność za przywiezione do Niemiec produkty nie została wyrównana i wynosi bardzo poważne sumy. Wskutek tego wspomniane państwa były zmuszone do udzielenia Niemcom większych zamówień, by w ten sposób zainkasować należności. Na taką decyzję wpłynąć też miała zapowiedziana dewaluacja marki niemieckiej.

DZIENNICZEK DLA DZIECI i MŁODZIEŻY

DWUTYGODNIOWY DODATEK DO NOWEGO DZIENNIKA.

Rok VIII. POD REDAKCJĄ MARTY HIRSCHPRUNŻANKI Nr. 6

W oczekiwaniu wiosny

Gdybym miała władzę w jakiejś agencji telegraficznej, no... powiedzmy u. p. w „Pacie“, wysłałabym dziś światu telegraficzną wiadomość treści następującej:

— „Hurra!.. Zwycięstwo światła i ciepła! Miłosierne słońce pokonało już wreszcie groźny mrok i oto przemożne, zwycięskie, rozpoczyna władzę nad światem! Wszystkim bez względu na rasę, wyznanie i przekonania polityczne udziela dobroczynnego ciepła swych jasnych promieni. — Bliższe szczegóły u Wiosny“.

No, no, wyobrażam sobie jakby zakotłowało na tę wieść w naszej ciasnej i ciemnej kamienicy. Wszak słońce nie jest tutaj codziennym gościem. Naturalnie — to zresztą zupełnie jasne — wiadomość tę z gazety, przeczytałby matce najsamprzód wysoki Monek. — Dlaczego prawie Monek?.. — zapytacie — Bo Monek jest uczony i czyta gazety. Matka Monka wnet pospieszyła z tą nowiną do Gitli, tej co handluje drobiem. Gitla powiedziałaby to kapelusznikowi Mendlowi, Mendel kapelusznik — Etli, handlarce od starzyzny, Etla — Mirli szewcowej, szewcowa — mojej mamie, a mama... mnie

I byłby ruch. Słowo daję! Wnetby się zbiegła cała kamienica do długiej, ponurej sieni, albo na stary trzęsący się ganek (to główne miejsca naszych „sąsiedzkich zebrań“) i zacząłby się prawdziwy wiec — taki z „wykrzykiwaniem“ i „politykowaniem“.

Jestem pewna, że wszyscy dziwiliby się mocno: — Co?.. Tyle słońca, ile kto pragnie?.. I dla wszystkich bez różnicy?.. Dla Żydów też?..

— I niema żadnego dla nas zakazu? — dziwiłby się chyba najmocniej Mendel kapelusznik. — (Oj, to stary niedowiarek i cynik!) — Gazetom nie zawsze można wierzyć — dorzuciłby napewno — Bo powiedźcie sami: — gdzie dziś równość i gdzie miłosierdzie?.. „Miłosierdzie“ jest tylko dla... zwierząt, ale niema go dla nas, ani dla naszych dzieci.

— Oj tak, tak, święta prawda!.. Słyszę jakby przytakiwanie starego Efraima. (On każdej prawdzie przytakuje.)

A potem mówiłoby się napewno o „własnym kącie dla Żyda“, o Palestynie. — Tutaj, w naszej smutnej kamienicy, dużo się o niej myśli i dużo mówi. Każdy przypomniałby sobie golusowe troski i żale, i zawrzałoby jak w kotle, tak że ruda Chana, wiecznie zalękniona, wyskoczyłaby z izby czerwona — jak nieprzymierzając... grzebień koguta i wpadłaby w „tłum wiecowy“ wołając w przestrachu:

— Co się stało? Co się stało?.. Rozruchy?.. Zabili kogo?.. Boże mój, Boże! Jakie to czasy nastały teraz!..

Wreszcie wysoki Monek, „najważniejsza osoba zebrania“, musiałby tę radosną wiadomość z gazety jeszcze raz przeczytać na głos i słowo, w słowo, wszystko najdokładniej wytłumaczyć sąsiadkom. I jeszcze wciąż dziwiłyby się Naprawdę, Monek?.. Tak gazety piszą?. No, no, no... To cieszmy się!

Chana bajglarka, która mieszka w ciemnej i wilgotnej piwnicy i od kilku lat choruje na reumatyzm, zaraz wysuszyłaby sobie izbę słońcem i odrazu zamówiła bezpłatne naświetlania na swoją chorą nogę. Drżąca babcia, co kątem mieszkał u Etli handlarki, wnetby wygrzała swoje stare kości i błogosławiła to dobroczynne miłosierne słońce.

I byłoby jasno i wesoło na świecie...

Blade dzieci wysypałyby się chmarą z ciasnych i ciemnych izdebek — jak ptactwo z klatki i nuże na słońce — w rozjaśnioną i roześmianą ulicę!..

A jednak... nie wyślę takiej wiadomości przez P. A. T. Nie wyślę jej wogóle, bo u nas jest nadal... mrok. Słońce nie dotarło jeszcze i do uliczki naszej szarej i do ciemnej, ponurej kamienicy.

Dobrotliwe i miłosierne! Przybywaj jaknajszybciej i zwyciężaj ten groźny, ponury mrok, który dławi nas coraz boleśniej, kładąc się ciężko na naszej smutnej i chorej ulicy. Przybywaj — i *zwyciężaj!*

„TA-MAR“.

HANKA BRANDMARK

KWITNIE!

Kwitnie! — Zakwitło znowu puszystą, różową nadzieją,
a szyby lśniące — na nowo, — jak dzieci w słońcu się śmieją.

I znowu śpiewają dale piosenkę, kwiatami pachnącą
i znowu kwitnie, jak jaskier, młodziutkie wiosenne słońce.

Znów kwitną bieluchne obłoczki — lilijki łabędziane,
a nocą, kwiatem paproci rozkwitła księżyc miedziany.

I czuję, jak we mnie kwitnie krzak głogu, co pachnie i kole —
I czekam w męczącym zachwycie: coś drży i kwitnie i — boli.

Wycieczka dzieci palestyńskich w Krakowie

Wczoraj wieczorem przyjechała do Krakowa pod opieką nauczycieli wycieczka złożona z 200 dzieci palestyńskich, uczniów szkół powszechnych i średnich.

Dziś w godzinach przedpołudniowych wycieczka ta złoży wizytę wszystkim żydowskim szkołom w Krakowie, by rówieśnikom swym w golusie, oddać żywe i radosne pozdrowienie z Erec.

Jak nas informują, dziś, o godz. 5 pop. odbędzie się w szkole hebrajskiej przy ul. Brzozowej uroczyste zebranie dzieci ze współudziałem naszych gości z Erec.

Ze szkoły

Halina Górska zwyciężyła

Przeraźliwy dzwonek, niby syk kołującej maszyny, oznajmił rozpoczęcie się lekcji polskiego. Wchodzimy do klasy. W pierwszej ławce siedzi nas 4 Żydów, reszta uczniów, w liczbie 30, to chrześcijańscy koledzy, towarzysze sztuki graficznej.

Nauczyciel zapowiedział na dziś dalszy ciąg czytanki nowelki Haliny Górskiej, n. t. „Chłopce z ulic miasta“. Książki Haliny Górskiej czytam zawsze ze wzruszeniem, ale tego dnia potęgowało się ono. Po czytance miała się bowiem odbyć dyskusja, która dałe nam bardzo wiele. Rozpala w nas entuzjazm.

Nauczyciel czyta donośnym głosem. W klasie grobowa cisza. Zaciekawienie wzrasta z minuty na minutę.

Autorka, rzuca na ekran naszej wyobraźni rozruchy antysemickie we Lwowie, w 1933 r., dla których nie znajduje dość słów potępienia.

Na marginesie tych wypadków, przedstawia nam kilka pięknych i szlachetnych postaci — nie-Żydów, oraz o tych samych cechach, postać Żyda, p. Piotrusia. Wzrusza ta postać — nietylko mnie, ale nawet moich chrześcijańskich kolegów, którzy patrzą na nas zwykle niezbyt łaskawem okiem. Głos nauczyciela potęguje się coraz bardziej. Niekiedy stara się zaakcentować jakieś zdanie, by wzbudzić ciekawość. Serca tętnią wśród grobowej ciszy. Minuty mkną jak strzała. Nowelka skończona...

Jeszcze nie zdołaliśmy zamknąć książki, gdy z drugiej ławki wstaje wysoka postać Pietruszki, który zarzuca autorce, że zbyt „wyidealizowała“ postać pana Piotrusia, że Żyd nie może być dobrym Polakiem — choćby się nawet wychrzcił, zresztą... Halina Górska jest napewno... „przekupiona“.

Ten atak Pietruszki na Żydów nie był wcale niespodzianką. Pietruszka zawsze lubi udawać „dobrego mówcę“. Ale dobrze się stało, bo rozwinęła się żywa dyskusja.

Poprosiłem o głos. Przyznam się, byłem nieco speszony. Ale to nic. Wstaję, zastanawiam się chwilę, i słowa same układają się w takt: Halina Górska autorka wspaniałej powieści „Nad czarną wodą“, *) nie czuje żadnych specjalnych sympatyj do Żydów, ona jest tylko bardzo wrażliwą na wszelką krzywdę, której wypowiedziała nieubłaganą walkę. Postacie, jakie nam stworzyła, są może trochę wyidealizowane, ale nie odbiegają od rzeczywistości. Takich Żydów, jak p. Piotruś, spotkałem w życiu bardzo wiele. Pietruszka niesłusznie zarzuca Żydom, że nie mogą być dobrymi Polakami. Wskazałem na Tuwima, Wittlina i innych, którzy mimo pochodzenia żydowskiego, dużo dali współczesnej literaturze polskiej.

W tem miejscu przerywa mi nauczyciel, cytując z pamięci wyjątek z wiersza Tuwima i stara się wykazać, że Tuwim wniósł do literatury polskiej wiele mentalności żydowskiej. Wszyscy chłopcy są w napięciu. Dyskusja przeciąga się coraz dłużej, niekiedy zbacza z tematu, lecz wkońcu niezachwiane argumenty potwierdzają, że Żydzi dużo przysłużyli się literaturze polskiej... Dzwonek przerywa lekcję.

Staję przy piecu i przeglądam gazetę. Zbliża się do mnie Pietruszka i podejmujemy w dalszym ciągu przerwaną dyskusję, która zeszła na tory ostatnich rozruchów na politechnice we Lwowie. — Wiesz — szepnął mi trochę drżąco, — jakby zawstydzony zaczynam doprawdy wierzyć, że Halina Górska miała rację, pisząc w jednem miejscu że młodzież lubi naśladować zwyczaje dżungli, jako romantyczne przygody. — Nic mu nie odpowiedziałem. Czułem tylko jak potężną jest siła szlachetności, którą Halina Górska potrafi ujarzmić nawet ludzi takich, których już od kołyski wychowano w atmosferze nam wrogiej.

K. U.

*) „Dzienniczek“ dwukrotnie nagrodził tą książką laureatów naszych konkursów — uw. red.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

I. Bilety wizytowe.

Ul. Zunia Weissenberg (ucz. kl. VI szk. pow. w Krakowie)

TOSIA KYŁB

O. N. LYND

W jakiem mieście mieszkają?

III. SZARADA.

(nad. G. Forscherówna Pilzno)

Pierwsze które stanowi
I słuch nasz chętnie je łowi
Drugie trzecie—na nich spoczniecie
Trzecie czwarte—w ogrodzie coś warte
Nad całością niech się każdy głowi
Bo to żmudną naukę stanowi

—oOo—

ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z Nr. 5. — I. Diaspora liter: „14 Adar święcą Żydzi na całym świecie Purim". II. Łamigłówka: Radjo. III. Figielek rebusowy: litera — t. IV. Zagadka żartobliwa: „Tyle lat liczy świat, ile.. zim".

* * *

TRAFNE ROZWIĄZANIE NADESŁALI: Józef Hirsch, Sydka i Saluś Zeuger, Emil Goldberg (Przemyśl), Krysia Reichówna (Chrzanów), M. Birner, H. Drucker, Salomon Zuckerman (Łódź), Gizela Sommer, J. Taubenfeld.

—oOo—

Dzienniczek „na wesoło"

NASZE „SABRY"

Ojciec do 6-letniego Dana: — Jak będziesz tyle dokazywał, to nie zechcę być więcej twoim tatusiem!

— No, co też ty opowiadasz, tatusiu — rzekł mały Dan — jak się podjąłeś, to musisz przecież wypełnić swój obowiązek.

JEGO ŻYCZENIE.

Matka: — Co sobie życzysz, Romciu na urodziny?

Czteroletni Romcio: — Konika, szablę, i żebym się trzy dni nie mył.

—oOo—

Hallo! Koleżanki, koledzy!

Proponuję utworzenie kółka szaradzistów, któreby miało na celu udzielanie cennych rad i wskazówek niedoświadczonym w tej dziedzinie. Zebrania mogłyby odbywać się u mnie w domu, raz na tydzień t. j. w niedzielę od godz. 3—4 Kółko szaradzistów rozszerzałoby w ten sposób popularność sportu myślowego wśród czytelników „Dzienniczka". Szaradzistów chętnych do współpracy, uprasza się o podanie swoich adresów, do redakcji „Dzienniczka".

Otto Blaustein

—oOo—

Odpowiedzi redakcji

JÓZEF HIRSCH: Postaramy się zamieścić coś z nadesłanych zagadek w jednym z najbliższych numerów.

ADA LEIDNER I RENA KORNBLUM: Przykro nam bardzo, że zaszło pewne nieporozumienie w związku z naszą uwagą, zamieszczoną w ostatnim numerze Dzienniczka, w odpowiedziach redakcji na temat pewnych „poetów". Uwagi te jak wynika to zresztą z samej treści odpowiedzi, nie odnoszą się do Was, i niepotrzebnie „sen spędziły Wam z oczu". Przecież, jak już kilkakrotnie zaznaczaliśmy, z współpracy z Wami jesteśmy zadowoleni.

PINEK STERNSCHUSS, RZESZÓW: — Jeśli Dzienniczek powiększy swoją szczupłą objętość, pomyślimy o zrealizowaniu Waszego planu. Narazie nic nie da się zmienić. Prosimy o nadesłanie dalszych próbek. Z tych pierwszych prawdopodobnie nie skorzystamy.

ELŻUNIA Z RYTRA: „Tragedja wdowy" nie nadaje się do Dzienniczka. Poprzednio nadesłana praca, miejscami jest bardzo dobra, a całość jest oczywiście trochę przydługa i wymaga lepszego opracowania. Sądzimy, że dalsze prace będą już coraz lepsze.

Reszta odpowiedzi w następnym numerze.

Wiadomości z kraju

Zgon jeszcze jednej ofiary zajść w Przytyku

W szpitalu żydowskim w Warszawie, zmarł onegdaj 48-letni krawiec, Zysel Mandelbaum z Przytyka, naskutek ran odniesionych w czasie znanych „zajść".

O zgonie zawiadomiono natychmiast żonę zmarłego. Jednakowoż na zarządzenie władz przewiezione zostały zwłoki na cmentarz żydowski o godz. 11 rano, przed przybyciem wdowy do Warszawy. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele gminy żydowskiej oraz rabinatu warszawskiego. Przemówienie żałobne wygłosić miał rabin Kanał, jednakowoż po wypowiedzeniu pierwszych słów sędziwy rabin wybuchnął płaczem i musiał przerwać swe przemówienie. Niemniej wzruszające były słowa wypowiedziane przez prezesa gminy żydowskiej w Warszawie p. Mazura.

Po przemówieniach trumna ze zwłokami okrążona została przez policję, która eskortowała je aż na miejsce wiecznego spoczynku.

Dopiero w godzinę po pogrzebie, przybyła żona zmarłego z dwojgiem dzieci. Płacz i zawodzenia owdowiałej kobiety i osieroconych dzieci poruszyły wszystkich do głębi.

—oOo—

Przyjęta dymisja prezydjum kahału w Warszawie

W kołach Gminy Żydowskiej w Warszawie otrzymano wiadomość, że Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publicznego powzięło już decyzję w sprawie kryzysu w Zarządzie Gminy Żydowskiej w Warszawie. Podobno ministerstwo dymisję prezesa Mazura i wiceprezesa Lernera przyjmie i poleci obecnemu zarządowi dokonać wyboru nowego prezydjum.

O decyzji tej Zarząd będzie powiadomiony pismem Komisarjatu Rządu.

Zlikwidowany strajk w gminie żydowskiej

Strajk w gminie żydowskiej w Warszawie został zlikwidowany. Mimo, że zarząd gminy nie udzielił pracownikom przyrzeczenia, że zapłaci im połowę pensji lutowej, postanowiono jednak odwołać strajk, ze względu na dobro biednej ludności żydowskiej i na konieczność przyjścia jej z pomocą przed świętami.

Wiec pracowników gminy miał przebieg bardzo burzliwy. Większością głosów uchwalono podjąć od wtorku pracę w religijnych szkołach żydowskich, na cmentarzach i w biurach gminy żydowskiej.

Remont urządzeń zdrojowiskowych w Krynicy

Z dniem 1 kwietnia zamknięta zostaje Krynica dla lecznictwa na przeciąg miesiąca kwietnia, w kwietniu bowiem dokonywane są remonty tak urządzeń zdrojowiskowych, jak też i hoteli państwowych.

Niezależnie od niemożności przeprowadzania kuracji kąpielowej, czynne będą pensjonaty prywatne. W miesiącu kwietniu nie są pobierane taksy kuracyjne.

Zniżka opłat zdrojowych w Rabce

Na ostatniem posiedzeniu Komisji Zdrojowej w Rabce, uchwalono obniżkę opłat zdrojowych, która niewątpliwie w dużym stopniu przyczyni się do wzrostu frekwencji kuracjuszy w Rabce. Opłaty wynoszą obecnie: za pobyt osoby dorosłej od 2 do 8 dni 8 zł. dla urzędników Państw. i samorz. oraz ich rodzin zł. 6.—, za pobyt przez okres do 5 tygodni osoby dorosłej w lecie zł. 21, w zimie zł. 19.—, dziecka w lecie 16 zł., w zimie 14.— zł., za pobyt w okresie po 5 tygodniach osoby dorosłej w lecie zł. 7, w zimie zł. 6.—, dziecka w lecie zł. 5.—, w zimie zł. 4.—, Za pobyt urzędników państw. i samorz. oraz ich rodzin przez okres 5 tygodni w lecie zł. 14.—, w zimie zł. 12.—, dzieci w lecie zł 9.—, w zimie zł. 8, za pobyt w okresie po 5-ciu tygodniach w lecie zł. 5.—, w zimie zł. 4.—, dzieci w lecie zł. 4.—, w zimie zł. 3.—. Zakłady naukowe 4 zł. miesięcznie, zakłady dzieci urzędników państw. i samorz. zł. 3 miesięcznie. Duchowieństwo wszelkich wyznań lekarze - dentyści i farmaceuci opłacają te same taksy, jak urzędnicy państwowi. Kolonje kas chorych w lecie i zimie zł. 8 za okres 4 tygodni. Kolonje stowarzyszeń urzędników w lecie i zimie zł. 4 za okres 4 tygodni. Kolonje stowarzyszeń dobroczynnych w lecie i zimie zł. 5. za okres 4 tygodni. Kolonje szkolne w lecie zł. 12 w zimie zł. 10 Kolonje szkolne dzieci urzędn. w lecie zł. 7 w zimie zł. 5.

Echa zajść w Częstochowie

W Częstochowie zmarł onegdaj w szpitalu Feliks Bartocha, który podczas niedawnych zajść ulicznych odniósł ciężką ranę postrzałową.

Prezydent miasta Jan Mackiewicz zgłosił na ręce wiceministra spraw wewn. rezygnację z zajmowanego stanowiska.

Na zasadzie prawa o stowarzyszeniach starosta grodzki częstochowski, B. Rogowski, zawiesił w Częstochowie w działalności następujące organizacje: Liga reformy obyczajów, Bezpart. zw. maszynistów kolej., Tow. kol. letn. prac. warsz. dyr. kolejowej, Stow. naucz. szkół zawodowych, Stow. Rodzina poczt., kolegjum polskich organistów i chórmistrzów, stow. aplikantów sądowych, zw. b. uczestn. wojsk. straży kolejowej, stow. mieszczan - rolników: Nowa Częstochowa, żyd. tow. Oświata, żyd. kl. sport. Błyskawica, żyd. kl. sport. Gwiazda - Stern, żyd. stow. wych. fiz. Jutrzenka, żyd. kultur - liga i zjednoczenie szkół żydowskich.

Ponadto urząd wojewódzki w Kielcach rozwiązał stowarzyszenie gimnastyczno - sportowe Sokół, gniazda II i VI w Częstochowie.

P. Woytyna przechodzi na emeryturę

Spodziewane jest w najbliższym czasie przejście na emeryturę p. radcy Woytyny z Min. Przem. i Handlu. P. Woytyna jest komisarzem Giełdy Mięsnej. Jak wiadomo, p. Woytyna wystąpował niedawno jako rzeczoznawca w sprawie uboju rytualnego.

Sąd przeciwstawia się Izbie notarjalnej

Asesor notarjalny Mgr. P. ze Lwowa jest od roku bez zajęcia i dlatego nie jest uwidoczniony na liście asesorów. Mgr. P. jest Żydem. Nie domyślił się tego zdaje się notarjusz w Buczaczu, który zaangażował P. do zastępowania go na czas swego urlopu w lecie 1935 r. za wynagrodzeniem w kwocie 450 zł. Naskutek jednak telefonicznego zlecenia Izby notarjalnej notarjusz zawiadomił Mgr. P., że nie będzie potrzebował jego usług i że jest wolny od przyjętego zobowiązania. Mgr. P. zaskarżył notarjusza o zapłatę 450 zł. Pozwany bronił się, że powód — wedle zapodania Izby notarjalnej nie jest asesorem. Powód natomist wykazał, że jest asesorem, że instancją zezwalającą na zatrudnienie asesora notarjalnego jest prezes Sądu okr., a nie Rada notarjalna, a chociaż od roku nie ma pracy, nie stracił charakteru asesora notarjalnego.

Sąd grodzki w Buczaczu dał miejsce żądaniu pozwu, przysądzając powodowi dochodzoną kwotę wraz z kosztami.

Pozwany wniósł skargę apelacyjną do Sądu

okr. w Czortkowie, który na rozprawie w dniu 24 ub. m. zatwierdził w całości wyrok sądu grodzkiego w Buczaczu.

Sądy dały temsamem wyraz, że obce im są nieoficjalne pociągnięcia pewnej korporacji.

Zwolniona za kaucją 10.000 zł.

Donieśliśmy przed paru dniami o zaaresztowaniu i osadzeniu w więzieniu studentki pani C. Asterblumowej, która była zatrzymana w czasie głośnych zajść na uniwersytecie w Warszawie. Obecnie, studentka ta została zwolniona za kaucją w wysokości 10.000 zł.

Aresztowania w związku z zajściami antyżydowskiemi

Policja otwocka aresztowała pięć osób pod zarzutem napadu na synagogę Goldberga oraz wybicia szyb u Leinerów.

W Karczewie aresztowano sześć osób, pod zarzutem udziału w napadzie na aptekę żydowską i przecięcia drutów telefonicznych.

Pozatem aresztowano kilkunastu członków O. N. R., podejrzanych o udział w podrzuceniu bomb zegarowych w Otwocku i Wawrze, oraz w napadach na Żydów w pociągach na linji Warszawa — Otwock.

Zabójca aplikanta sądowego

Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpoznawał wczoraj sprawę Józefa Jeżaka, oskarżonego o zabójstwo aplikanta sądowego Wiktora Bauera w Łodzi. Jeżak miał zatarg z zabitym na tle rozrachunków z prowadzonego wspólnie przedsiębiorstwa. Oskarżony przyznał się do zabójstwa, mówiąc, że strzelił do Bauera w uniesieniu, widząc, że ten podczas sprzeczki sięga do kieszeni, gdzie miał prawdopodobnie rewolwer.

Sąd Okręgowy skazał Jeżaka na 9 lat więzienia. Od wyroku tego jeden z sędziów założył votum separatum, uważając wymiar kary za zbyt surowy. Sąd apelacyjny złagodził wyrok do 6 lat więzienia.

Reorganizacja austrjackich towarzystw ubezpieczeniowych

W myśl uchwały austrjackiej Rady Ministrów, zapadłej dnia 26 bm. przeprowadzona ma być reorganizacja przemysłu ubezpieczeniowego Austrji. Reforma ta jest wywołana przedewszystkiem koniecznością sanacji największego towarzystwa ubezpieczeń „Feniks". Jedną z najważniejszych reform będzie zaprowadzenie rezerwy premjowej, a następnie obniżenie emerytur pracowników towarzystw ubezpieczeniowych. Pozatem projekty ustaw przewidują wprowadzenie specjalnej kontroli nad towarzystwami ubezpieczeń, jak również zawarcie nowych umów zbiorowych z pracownikami. Powyższe reformy objęte są czterema projektami ustaw. W myśl uchwalonych projektów fundusz rezerw premjowych znajdować się będzie pod specjalną kontrolą Komisarza państwowego, a towarzystwa ubezpieczeniowe będą mogły rozporządzać tym funduszem tylko za wyraźną aprobatą Komisarza. Podana wyżej w zarysie reforma ubezpieczeń prywatnych Austrji ma na celu ustalenie warunków dalszej działalności towarzystw ubezpieczeniowych i zabezpieczenie interesów ubezpieczonych.

Wiadomość o reorganizacji rynku ubezpieczeniowego Austrji, jak również o konieczności uzupełnienia rezerw towarzystwa ubezpieczeń „Feniks" wywołała zrozumiałe poruszenie. Towarzystwo ubezpieczeń „Feniks" prowadzi również i w Polsce działalność ubezpieczeniową i z tego też względu zasługuje na szczególną uwagę sytuacja finansowa i stan zabezpieczenia interesów polskich obywateli, ubezpieczonych w tem towarzystwie. Otóż stwierdzić należy, że majątek polski towarzystwa „Feniks" w Polsce jest zupełnie wyodrębniony i służy jako zabezpieczenie zobowiązań towarzystwa względem obywateli polskich. Jak wynika z bilansu z roku 1934, ogłoszonego w „Monitorze", aktywa wpisane do rejestru lokat funduszu ubezpieczeniowego wynosiły łącznie 29.054.168,46 zł. na pokrycie funduszu ubezpieczeniowego w łącznej kwocie zł. 29.805.977,11. Aktywa te obejmują m. in.: nieruchomości miejskie na łączną sumę 13.035.864 zł. Pozatem towarzystwo „Feniks" w Polsce posiada znaczny portfel papierów wartościowych instytucyj kredytu terminowego, przedewszystkiem państwowych, jak również listy zastawne ziemskie w ogólnej wartości 6.859.292,08 złotych. Aktywa te służą jako dostateczne zabezpieczenie praw wszystkich ubezpieczonych w towarzystwie „Feniks" w Polsce, przyczem interesy ich nie mogą w niczem być naruszone przez ewentualne kłopoty towarzystwa „Feniks" we Wiedniu, gdyż na straży interesów ubezpieczonych w Polsce stoi nasze ustawodawstwo. W myśl bowiem rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 stycznia r. 1928 o kontroli ubezpieczeń (Dz. U. Nr. 9 z 31. I. r. 1928, poz. 64) zastrzeżona jest odrębność majątkowa zakładów ubezpieczeń pracujących w Polsce. I tak w myśl art. 46 wspomnianego rozporządzenia „w księgach hipotecznych nieruchomości, wpisanych do rejestru lokat funduszu ubezpieczeniowego należy zastrzec, że nieruchomości wpisane są do tego rejestru i że bez zezwolenia władzy nadzorczej nie mogą być ani zbywane, ani obciążane hipoteką umowną lub sądową. Takie samo zastrzeżenie należy umieścić w księgach hipotecznych obok wpisów pożyczek hipotecznych i pożyczek pod zastaw hipotek. „W myśl zaś art. 47 papiery wartościowe, wpisane do rejestru lokat funduszu ubezpieczeniowego, należy przechowywać w depozycie w jednej z instytucyj wymienionych w art. 39 ust. 1 punkt i.", tj. na rachunku bieżącym w bankach państwowych, Pocztowej Kasie Oszczędności i Banku Polskim. W danym wypadku jak dowiedzieliśmy się z miarodajnego źródła, wszystkie papiery wartościowe, wchodzące w skład aktywów towarzystwa „Feniks" w Polsce, złożone i przechowywane są w Banku Polskim jako papiery zastrzeżone do dyspozycji Państw. Urzędu Kontroli Ubezpieczeń. Jak więc z powyższego wynika, bez zgody władzy nadzorczej, a więc Ministra Skarbu, majątek i wszelkie aktywa towarzystwa „Feniks" w Polsce nie mogą być w najmniejszym stopniu uszczuplone, ani też obciążone, tak, że zabezpieczenie interesów wszystkich ubezpieczonych w towarzystwie „Feniks" w Polsce jest — w ramach wymienionych aktywów — zapewnione.

W ten sposób i w wyniku przeprowadzonej w Centrali wiedeńskiej akcji sanacyjnej, a przedewszystkiem na podstawie odrębności majątku polskiego i polskich przepisów nadzorczych, ubezpieczeni w Polsce uchronieni są przed groźbą jakiejkolwiek szkody i odpada dla nich wszelka przyczyna niepokoju.

Dzieje krzesła elektrycznego

Od Kemmlera do Hauptmanna

Elektryczne krzesło ma swoją historję, przypominającą znane powszechnie dzieje więźnia z Monaco... Obywatele Stanów Zjednoczonych szybko znieśli w większości stanów śmierć przez powieszenie, jako niemiłą reminiscencję rządów kolonistów angielskich, gilotyna zaś wydała się „sentymentalnym" Amerykanom zbyt ponurem narzędziem. Ameryka, uprzemysławiająca się i mechanizująca w zawrotnem tempie, musiała mieć odpowiednie narzędzie śmierci: w r. 1890 odbyło się pierwsze stracenie na elektrycznem krześle.

Pierwszą „historyczną" ofiarą elektrycznego krzesła był Józef Kemmler, skazany na śmierć za zamordowanie swojej kochanki, Marji Leigler. Wyrok zapadł w czerwcu 1889 roku, a wykonano go dopiero w sierpniu następnego roku. Przez ten czas Kemmler, który, jak to zresztą stwierdziło dokładnie śledztwo, popełnił morderstwo w stanie opilstwa, starał się o rewizję wyroku i zmianę najwyższego wymiaru kary. Jednocześnie stan Nowego Jorku, na którego terytorjum zostało dokonane zabójstwo, nie wyznaczył jeszcze „specjalnego funduszu" na wykonanie tej nowej egzekucji, a... dostawca elektrycznego krzesła, nie otrzymawszy zań zapłaty, żądał zwrotu śmiercionośnego narzędzia.

Wreszcie 6 sierpnia 1890 r. o godz. 6 min. 40 rano, elektryczne krzesło zostało po raz pierwszy w dziejach użyte w więzieniu Auburn, w Nowym Jorku. „New York Herald", z tego samego dnia opisał w ten sposób tą egzekucję: „Prąd elektryczny o sile 2000 wolt zabił dzisiejszego rana Kemmlera. Jako doświadczenie elektryczne egzekucja była — być może, — wydarzeniem ciekawem, ale jako egzekucja była czemś najbardziej okropnem".

Nowa metoda wymierzania kary wywołała gwałtowne polemiki. Opozycja w stosunku do wymierzania kary śmierci zapomocą elektrycznego krzesła, mimo, iż od owej pierwszej egzekucji osłabła, wciąż jeszcze trwa, i niektóre z pośród stanów amerykańskich stosują inne metody egzekucji. W 15 stanach utrzymuje się nadal szubienica, w stanie Utah obok szubienicy istnieje śmierć przez rozstrzelanie, w Kentucky — szubienica i elektryczne krzesło dotrzymują sobie towarzystwa, w Nevada i w Kalifornji istnieje najnowszy sposób uśmiercania, wiel ki „rywal" elektrycznego krzesła, zapomocą kamer gazowych, wreszcie w stanie Waszyngtońskim wiesza się przestępców, ściganych przez sprawiedliwość federalną, a posyła się na elektryczne krzesło przestępców „wewnętrznego użytku".

Według ostatnich oświadczeń amerykańskich kryminologów, elektryczne krzesło ma wkrótce stać się zabytkiem muzealnym. Jego miejsce zajmie, prawdopodobnie, kamera gazowa, nad której udoskonaleniem pracują obecnie zwolennicy „humanitarnej" egzekucji śmierci.

M. D.

Z ESTRADY

„DOBRANA CZWÓRKA" to zespół krakowskich „rewelersów w osobach pp. G. Masara, H. Szyfmana, P. Kruszewskiego i W. Rachlana, z których trzej pierwsi produkowali się również jako soliści. W programie złożonym z lekkich piosenek zespół wykazał poważne walory. Opracowania wykonywanych utworów nie były skomplikowane ani nie wyzyskiwały efektów jazowych, bo „dobrana czwórka" bardzo słusznie przystosowywała stopień trudności do swoich możliwości. Dlatego należy stwierdzić dobre zespiewanie, czystość intonacji, pewną rytmikę, co w całości wywierało bardzo sympatyczne wrażenie. Gorące przyjęcie jakie publiczność zgotowała „dobranej czwórce", jako zespołowi i jego członkom w solowych występach było zasłużone. Dyskretnym i pewnym akompanjatorem był p. Adam Leneczowski, znany chlubnie jako autor wielu udanych lekkich piosenek.

W wieczorze brały również udział tancerki siostry Więcławówne.

Dr. W. M.

KRONIKA

KWIECIEN	Wschód słońca 5 g 02 m
1	Zachód słońca 17 g 55 m
SRODA	9 Nisan 5696

Przed ogólnopolskim Zjazdem Żydowskich Inżynierów i Techników w Warszawie

W związku z mającym się odbyć w Warszawie w dniach 18 i 19 kwietnia br. Zjazdem Żydowskich Inżynierów i Techników, odbędzie się w czwartek dnia 2 IV br. o godz. 8 wiecz. w lokalu Sjońskiego Klubu Towarzyskiego przy ul. Grodzkiej 71, pierwsze posiedzenie Inżynierów i Techników z wyższem wykształceniem, celem omówienia sprawy uczestnictwa krakowskiej reprezentacji w ogólno polskim Zjeździe.

Min. Munters w Krakowie

(rg) W dniu dzisiejszym bawić będzie w Krakowie sekretarz generalny łotewskiego M. S. Z. p. Wilhelm Munters w towarzystwie p. A. Kampe, szefa biura prasowego.

P. Munters zatrzyma się w Krakowie do godzin wieczornych. W południe min. Munters uda się na Wawel, gdzie złoży hołd Marszałkowi Piłsudskiemu.

Targi Poznańskie i Żydzi

Dyrekcja Targów Poznańskich w związku z pogłoskami o utrudnieniach dla Żydów na Targach nadsyła nam pismo z wyjaśnieniem, że „Targi Poznańskie dbają o to, by w czasie Targów wszyscy przejezdni w zupełności liczyć mogli na przyjazne i uprzejme przyjęcie ze strony wszystkich tych czynników, z jakiemi przejezdny się styka zarówno na Targach jak i w mieście. Dlatego też przyjazd odbiorców ze środowiska żydowskiego na żadnych Targach nie napotykał na najmniejsze trudności, nie byli oni nigdy w żadnym wypadku przedmiotem jakichkolwiekbądź demonstracyj, szykan, wyróżnienia lub nawet indywidualnych nieuprzejmości; odwrotnie, cały szereg zarówno organizacyj jak i jednostek po szczęśliwem zakończeniu transakcyj na Targach, częstokroć przesyłał wyrazy podziękowania za doznaną uprzejmość i miły pobyt w Poznaniu w czasie Targów. To samo dotyczy Targów roku bieżącego, co niniejszem pragniemy szczególnie podkreślić".

Godziny handlu w okresie przedświątecznym

Na zasadzie rozporządzenia p. ministra spraw wewn. handel w tygodniu przedświątecznym i świąt Wielkiejnocy będzie mógł się odbywać w sklepach i wszelkich miejscach zawodowej sprzedaży oraz w zakładach fotograficznych, fryzjerskich i kalotechnicznych w następującym czasie:

1) Niedziela Palmowa od 13 do 18.

2) od poniedziałku do Wielkiego Piątku włącznie do godz. 21.

3) w Wielką Sobotę do godz. 18, przyczem to ostatnie ograniczenie dotyczy także jadłodajni wszelkiego rodzaju, które od godz. 18 dnia 11 kwietnia do godz. 24 dnia 12 kwietnia winny być bezwarunkowo zamknięte.

Organizacja ruchu na kolejach w okresie świąt

Ministerstwo Komunikacji dla zachowania porządku na kolejach w okresie wzmożonego ruchu przedświątecznego wprowadzi wzorem świąt ubiegłych specjalne kupony dodawane do biletów kolejowych na zajmowanie miejsc. Kupony takie zastosowane będą wo wszystkich pociągach dalekobieżnych o wikszej frekwencji pasażerów i w pociągach kursujących do uzdrowisk.

Kupony przy zajmowaniu miejsc obowiązywać będą w czasie od Wielkiego Wtorku, 7. bm. w godz. 21-ej do Wielkiej Soboty 11 kwietnia godz. 18 min. 30. Dla zajmowania miejsc wydawane będą kupony następujących kolorów: w klasie I-szej różowe, w klasie II-giej — niebieskie, w klasie III — białe. W pociągach zdążających do Krynicy i Zakopanego kupony określać będą dokładnie numer wagonu bezpośredniego. Równocześnie dla wygody publiczności, zastosowana będzie przedsprzedaż biletów kolejowych na 5 dni naprzód, począwszy od dnia 6 kwietnia.

Na dworcu Głównym w Warszawie uruchomionych będzie 12 kas dla pociągów dalekobieżnych. Dyrekcje kolejowe otrzymały zalecenie wprowadzenia kontroli wejściowej do wagonów w tygod. przedświątecznym i ustanowienia dodatkowych informatorów na dworcach.

Wycieczka pociągiem popularnym do Krakowa

Sobota 4. IV. br. odj. 14.05 Sanok, 15.17 Krosno, 15.55 Jasło, 16.30 Zagórzany, 17.22 Stróże — przyjazd 20.23 Kraków — odj. 19.30 niedziela 5.IV br.

Cena przejazdu w obie strony: Z Sanoka 9.80, Z Jasła 8.00, Z Krosna 8.60, Z Gorlic 7.10 zł. Dojazd z Nowego Sącza i Grybowa oraz spowrotem za 50 proc. zniżką na podstawie zakupionej karty kontrolnej z Gorlic.

Karty kontrolne (bilety) do nabycia w Sanoku, Krośnie, Jaśle i Gorlicach w kasach osobowych na dworcu kolejowym oraz w miejscowych Ajencjach P.B.P. „Orbis" do 3 kwietnia br. godz. 18.

Zgoda Rady Adwokackiej na przyjęcie aplikanta

Naczelna Rada Adwokacka ustaliła jako jednolitą zasadę wytyczną wykonywania zawodu adwokackiego, że adwokat, pragnący zatrudnić w swej kancelarji jednego lub więcej aplikantów adwokackich, powinien uzyskać uprzednio zezwolenie Rady Adwokackiej. Rada może zezwolenia odmówić, jeżeli petent pod względem zawodowym lub etycznym nie daje rękojmi należytego wychowania i wykształcenia aplikanta adwokackiego. Jednocześnie brak zezwolenia Rady Adwok. na przyjęcie aplikanta stanowi przeszkodę do wpisania kandydata na listę aplikantów adwokackich chociażby przedstawił on zaświadczenie adwokata (patrona) o gotowości przyjęcia go na praktykę.

Ponadto Naczelna Rada Adwokacka postanowiła zwrócić się do ministra sprawiedliwości z prośbą, aby wystąpił do Sądu Najwyższ. z wnioskiem o wyjaśnienie w całym składzie Izby Karnej, czy uchwalona zasada zgodna jest zprzepisami prawa o ustroju adwokatury, w razie uznania sprzeczności jej z przepisami tego prawa, czy może być utrzymana w mocy, jako zasada obowiązująca w stosunkach wewnętrznych adwokatury, pod rygorem odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokatów i aplikantów w razie jej uchybienia.

—oOo—

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Przebieg zebrania giełdowego był mało ożywiony, kursy utrzymały się naogół na poziomie niezmienionym. Zainteresowanie minimalne. Do tranzakcyj doszło jedynie na pogiełdziu 6 proc. poż. Am. dol. 72.50. Obroty skromne.

Na rynku walutowym i dewizowym słabsza tendencja dla franka szwajcarskiego, reszta walut i dewiz bez zmiany. Płacono za dolara 5.29—5.33, dolar złoty 9.02—9.07 funt ang. 26.20—26.35 frank szwajcarski 172.25—173.50 marka niem. 133—138 korona czeska 19—20.

Dewizy: Nowy Jork 5.28—5.32 Londyn 26.20—26.35 Paryż 34.93—35.05 Szwajcarja 172.50—173.25 Berlin 212.75—213.75 Praga 21.90—22.02.

Waluty i dewizy bez tranzakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 31. 3. Akcje: Bank Polski 95—94¾.

Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: budowlana 26.25 inwestycyjna 52.50 dolarowa 72.— dolarówka 46—45¾—46¼ stabilizacyjna 60¾—61¼.

Tendencja mocniejsza.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.85 Holandja 360 Londyn 26.29 Nowy Jork czek 5.31 Paryż 35.01 Praga 21.96 Sztokholm 135.60 Szwajcarja 172.90.

Tendencja utrzymana.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 31. 3. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.33 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.32 oraz 5.34 w towarze przy tendencji utrzymanej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 31. 3. Cen tranzakcyjnych niema. Ceny orjentacyjne wszystkie bez zmiany. Ogólne usposobienie stalsze. Obót w tonnach: żyta 517 pszenicy 302 jęczmienia 160 owsa 80. Uwaga pozostaje bez zmiany.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 31. 3. Dewizy: Paryż 20.26 Londyn 15.21¼ Nowy Jork 307¼ Bruksela 52 Medjolan 24.30 Amsterdam 208.30 Berlin 123.10 Sztokholm 78.40 Oslo 76.45 Kopenhaga 67.90 Warszawa 57.87½.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 30. 3. Dillonowska 90.12½ Stabilizacyjna 105.75 Dolarowa 74 Warszawska 66.50 Śląska 66.12½.

Tendencja utrzymana.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM YORKU

Nowy Jork, 30. 3. Berlin 40.07½ Londyn kabel 4.95 Paryż 6.58 7/8 Zurych 32.53 Rzym 7.93½ Amsterdam 67.70.

—o—

Radjostacja palestyńska otwarta

Jerozolima. 31. 3. (ŻAT) W Jerozolimie nastąpiło wczoraj oficjalne otwarcie radjostacji. Przed rozpoczęciem audycji nadano sygnał w trzech urzędowych językach angielskim, hebrajskim i arabskim. Krótkie przemówienie wygłosił naczelny dyrektor poczt i telegrafów pułk. Hudson, następnie Wysoki Komisarz, sir Wauchpe wygłosił mowę, w której między innemi zaznaczył, że **radjostacja nie będzie służyła celom politycznym — lecz wyłącznie kulturalnym i wychowawczym Będzie ona służyła dobru wszystkich obywateli w kraju.**

Następnie członek zarządu dyrekcji radjostacji, dr. Abraham Kacenelson wygłosił przemówienie w języku hebrajskim, wskazując na doniosłość faktu, że język hebrajski poraz pierwszy jest językiem równouprawnionym w radju. Nakoniec wielka artystka „Habimy", Rowina, laureatka nagrody m. Tel Awiw recytowała kilka rozdziałów z „Pieśni nad Pieśniami".

We Francji nie będzie zakazu uboju rytualnego

Paryż. 31. 3. (ŻAT) Rada stanu, która obraduje pod przewodnictwem ministra sprawiedliwości, wydała dziś decyzję, **która unicestwia próbę ingerencji samorządów do spraw uboju rytualnego we Francji.** Próba taka znalazła wyraz w zakazie uboju rytualnego, według rytuału żydowskiego wydanego przez mera w Walencji. Zarządzenie o zakazie uboju rytualnego podpisał mer w roku 1930. Zakaz ten został rozporządzeniem Rady stanu zniesiony.

Rada stanu spełnia, jak wiadomo, funkcje trybunału administracyjnego na zlecenie prezydenta Republiki, lub ministrów i orzeka o różnych projektach ustaw, o zarządzeniach itd.

Dopóki Hitler jest przy władzy, sytuacja nie ulegnie zmianie

Nowy York. 31. 3. (ŻAT) Były burmistrz miasta Altona w Niemczech, Maks Brauner, oświadczył w rozmowie z przedstawicielami prasy, że w plebiscycie niemieckim prawdziwa wola narodu niemieckiego nie znalazła wyrazu. Plebiscyt przeprowadzony w innych warunkach udowodniłby, że **zaledwie 20 procent ludności poparłoby Hitlera.** P. Brauner wezwał Żydów amerykańskich, aby nie ustali w walce w obronie Żydów niemieckich, gdyż **dopóki Hitler jest przy władzy obecna sytuacja nie może ulec zmianie.** Byłoby poważnym błędem, gdyby Żydzi niemieccy uznali za zasadę, że Niemcy nie są już ich krajem ojczystym i że tam niema miejsca dla Żydów. Zaakceptowanie tej zasady mogłoby się stać impulsem dla podobnych ruchów antyżydowskich w innych krajach świata.

Wielki proces przeciw terorystom endeckim

Łódź, 31. 3. G. W środę rozpoczyna się wielki proces przeciw terorystom endeckim na terenie miasta Łodzi. Na ławie oskarżonych zasiędzie 27 osób, członków Stronnictwa Narodowego, którzy zorganizowali grupę terorystyczną tzw. „piątki".

Akt oskarżenia obejmuje 60 stronic pisma maszynowego, a rozprawa rozpisana została na 4 dni. Bronić będzie m. in. także słynny z wystąpień antyżydowskich na terenie Rady Miejskiej w Łodzi, adwokat Kowalski.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym rzucenia bomby, która wybuchła przy ul. Zawiszy 24, przed sklepem Borowickiego, gdzie bomba oderwała nogę niejakiemu Karolowi Zbrzęckiemu, rzucenia bomby do składu porcelany Wintera przy ul. Piotrkowskiej 33, oraz przygotowania do rzucenia bomby przy ul. Sienkiewicza 9 pod budynek drukarni „Republiki".

Bomby te były typu wojskowego.

Do rozprawy wezwano około 10 świadków.

Aresztowanie policjantów pod zarzutem okrutnego morderstwa

Lwów, 31. 3. O. Ze Złoczowa donoszą, że w powiecie złoczowskim wykryto wielką aferę, która początkami swemi sięga okresu z przed 2 lat. Mianowicie przed 2 laty komendant posterunku policyjnego w Milatynie, Michał Żaba aresztował pod zarzutem jakiejś drobnej kradzieży jednego z tamtejszych mieszkańców Karoskiego. Kilka dni po aresztowaniu wyłowiono z rzeki zwłoki Karoskiego, i jak stwierdzono, miał on skrępowane ręce, a na ciele ślady silnego pobicia. Dochodzenia pierwiastkowe, prowadzone przez posterunek policyjny w Milatynie ustaliły, że został on rzekomo napadnięty przez bandytów, obrabowany i zamordowany, a następnie ciało zostało wrzucone do rzeki.

Przez dwa lata krążyły jednak w okolicy różne pogłoski na ten temat, m. in., że został on na posterunku pobity aż do nieprzytomności i po zmasakrowaniu posterunkowi wrzucili Karoskiego do rzeki dla upozorowania zabójstwa.

Wieść ta dotarła do prokuratury przy sądzie okręgowym karnym w Złoczowie, wszczęto dochodzenia, w wyniku których aresztowano wszystkich funkcjonarjuszy tego posterunku policyjnego.

Nowe zwycięstwo Włochów w Abisynji

Warszawa, 31. 3. PAT. Na podstawie wiadomości z różnych źródeł PAT ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji w dniu 31 bm.:

Zajęcie przez Włochów Sardo, będącego oficjalną rezydencją sułtana Aussy, posiada — zdaniem źródeł włoskich — duże znaczenie polityczne i strategiczne. Sułtanat Aussa stanowi duże terytorjum, graniczące z Somali francuskiem.

Sułtanat Aussa stanowiący część Denkalji był podbity przez Abisynję w 1896 r. Ludność jego jest wyznania muzułmańskiego. Na południe od zajętego przez Włochów osiedla i rezydencji w Sardo, znajduje się część sułtanatu, nadająca się do uprawy rolnej. Rzeka Hawasz stanowi w tem miejscu łuk, którego końce zbliżają się do siebie. Pośrodku tego obszaru znajduje się oaza Furzi. Właściwa stolica sułtanatu została wybudowana na płaskowzgórzu Gamarri. Rzeka Hawasz znika w tem miejscu, tworząc serję jezior, rozrzuconych wśród błotnistych terenów. Do największych należą jezioro Gorgori i Adgaberto.

Zajęcie Sardo w istocie oddaje w ręce Włochów cały sułtanat Aussa. Zachodnia granica wąskiego pasa nadmorskiego Erytrei została w ten sposób *przesunięta o 250 klm. na zachód.*

Najbardziej wysuniętym na zachód punktem północnego frontu włoskiego jest obecnie Nogarra nad granicą Sudanu, a na wschodzie Sardo w sułtanacie Aussa. Front północny nie biegnie jednakże wzdłuż linji prostej, nie stanowi również jednej nieprzerwanej linji. Włoskie kolumny posuwają się po linjach równoległych, załamujących się w kierunku Dessje. Agencja Havasa przypuszcza, iż dawna kwatera główna Haile Selasje jest celem, ku któremu zdążają od północy i wschodu włoskie kolumny.

Wojska włoskie, które zajęły Sardo, wyruszyły z baz w Assab i Beilul, znajdujących się nad brzegiem Morza Czerwonego na północ od Somali francuskiego. Oddziały te w ciągu kilku tygodni przeszły 350 klm. Agencja Stefani twierdzi, iż marsz tych oddziałów włoskich niema precedensu w historji kolonjalnej całego świata. Wojska włoskie musiały maszerować w temperaturze, *sięgającej 64 stopni.* W okolicy pozbawionej prawie zupełnie wody i produktów żywnościowych, zajęcie Sardo i przejście pustynnych i pozbawionych wody obszarów mogło być dokonane jedynie dzięki ścisłej współpracy z lotnictwem. Kolumna włoska była eskortowana przez 25 samolotów, które zaopatrywały ją w wodę i żywność. Samoloty włoskie dokonały 97 lądowań na wulkanistym, skalistym terenie. Jak donosi Havas z Asmary, lotnicy włoscy posuwali się naprzód, nie napotykając żadnego oporu.

Sułtanat Aussa leży pomiędzy 11 a 12 równoleżnikiem na drodze pomiędzy Dessje a Somali francuskim. Część sułtanatu nadaje się do hodowli oraz pod uprawę bawełny i produktów tropikalnych.

Ile kosztuje wojna abisyńska

Paryż. 31. 3. PAT. Havas donosi z Rzymu, że kampanja wschodnio - afrykańska spowodowała od dnia 20 czerwca r. z. wydatki sięgające **7 miljardów, 120 miljonów lirów.** Z sumy tej na potrzeby ministerstwa wojny poszły 3 miljardy 280 miljonów lirów. Na marynarkę 755 miljonów, na lotnictwo 850 miljonów. Ministerstwo kolonij zużyło 2 miljardy 100 miljonów, ministerstwo spraw wewnętrznych 164 miljony, sprawy zagraniczne — 350 miljonów.

Ilość wojsk, biorących udział w operacjach na terenie Abisynji stale wzrasta. Według Havasa na obu frontach abisyńskich znajduje się obecnie 450 tys. białych żołnierzy wraz z robotnikami. Pierwszego kwietnia wojska włoskie w wschodniej Afryce liczyły 360 tys. żołnierzy, nie licząc wojsk tubylczych.

Van Zeeland przybywa do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31. 3. (Sin). W najbliższych dniach przyjeżdża do Warszawy premjer belgijski van Zeeland. Natychmiast po jego wizycie uda się jeszcze w tym miesiącu p. premjer Kościałkowski do Budapesztu.

Litwinow w Warszawie

Warszawa, 31. 3. (Sin). Dziś bawił w Warszawie przejazdem do Moskwy komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Litwinow, który jutro rano wyjeżdża do Moskwy.

Urzędowo nie podają żadnych szczegółów pobytu, prawdopodobnie odbędzie on kilka rozmów.

Dlaczego policja strzelała do tłumu?

(Komunikat oficjalny)

Warszawa. 30. 3. PAT. W związku z wypadkami, jakie miały miejsce w dniu 23 bm. w Krakowie, zarządzone szczegółowe dochodzenie władz prokuratorskich w sprawie użycia broni przez oddziały policyjne ustaliło:

Dnia 23 bm. doszło w Krakowie do trzykrotnego użycia broni przez policję. Użycie broni w każdym wypadku nastąpiło na skutek agresywności tłumu, w którym elementy przestępcze i prowokujące starcie z policją odegrały widoczną i decydującą rolę. Próby rozproszenia tłumu przy pomocy bomb łzawiących oraz strzałów z pistoletów gazowych nie dały pożądanego rezultatu z uwagi na niesprzyjający ku temu kierunek wiatru. Oddziały policyjne zmuszone zostały do użycia broni palnej po wyczerpaniu innych środków w obronie własnej i dla zapobieżenia dalszym, groźniejszym ekscesom. Z dochodzeń wynika, w sposób niewątpliwy, że użycie broni przez policję nastąpiło w warunkach przewidzianych w rozporz. Prezydenta R. P. z d. 14 lutego 1928. o użyciu broni.

Co zawierać będzie odpowiedź Niemiec

Dziś ogłoszenie deklaracji Hitlera

Berlin. 30. 3. PAT. Jak się dowiaduje przedstawiciel PAT w Berlinie, *złożenie odpowiedzi niemieckiej nastąpi jutro w formie wręczenia memorandum rządu Rzeszy ambasadorowi brytyjskiemu* w Berlinie Phippsowi, bądź też ambasador niemiecki w Londynie von Hoesch memorandum to złoży w Foreign Office. Równocześnie odpowiedź ma być ogłoszona w Berlinie.

Berlin, 30. 3. PAT. Polityczne koła Berlina wyczekują z napięciem zapowiedzianej na jutro deklaracji kanclerza Hitlera. Jak zwykle w podobnych wypadkach, *ścisła tajemnica otacza wszelkie szczegóły tej enuncjacji*. Wiadomo jedynie, iż po wyczerpujących naradach Kanclerza z członkami gabinetu i ambasadorem von Ribbentropem opracowywany jest dziś dokładny tekst jutrzejszej odpowiedzi. Wobec wyraźnego stanowiska, jakie zajął ostatnio w swych licznych przemówieniach kanclerz Hitler w stosunku do propozycyj locarneńskich, oraz do żądań angielskich, dotyczących „okresu przejściowego". Wiadomo, iż odpowiedź niemiecka wykluczy zasadniczo wszelkie alternatywy jednostronnie dyskryminujące Rzeszę. To też w kołach politycznych *Berlina zapatrują się z pewnym pesymizmem na możliwość zaspokojenia żądań zachodu, w jutrzejszej odpowiedzi niemieckiej.* Pesymizm ten potwierdza również „Frankfurter Ztg.", który pisze, że opinja angielska wyczekuje wtorkowej odpowiedzi niemieckiej z dość dużym pesymizmem. Czyż odpowiedź ta będzie mogła ofiarować cokolwiek, coby się wykorzystać jako pomost do pierwotnych propozycyj locarneńskich? — zapytuje dziennik.

Przypuszczają tu więc, iż większa część jutrzejszej dekaracji stanowić będzie pewnego rodzaju odpowiedź na pytania postawione przez Flandina w jego niedzielnej mowie, jeżeli zaś chodzi o zagadnienie ogólne, to obracać się one będą przypuszczalnie w ramach trzech punktów: 1) ograniczenie zbrojeń, 2) ponowienie zapewnień pokojowych również co do wschodu Europy, i 3) ewentualne zobowiązanie niefortyfikowania pewnych stref w pobliżu granicy francuskiej. Wnioski te opierają się jednak tylko na przypuszczeniach.

Co do terminu posiedzenia Reichstagu, to ze względów technicznych zwołanie go na jutro okazało się niemożliwe, dotychczas bowiem wystawiono tylko listy kandydatów, na których figuruje przeszło 1000 nazwisk. Z drugiej strony brak jeszcze formalnie ostatecznych wyników wczorajszego głosowania. Moment ten jest rzeczywiście natury czysto formalnej, zwyczajem jednak tutejszym jest ściśle i dokładne przestrzeganie przepisów.

Dotychczas brak również konkretnych zapowiedzi co do publicznego wystąpienia kanclerza. Możliwe jest, że deklaracja ta nastąpi w formie złożenia jej rządowi brytyjskiemu w Londynie z równoczesnem ogłoszeniem przez urzędową agencję niemiecką w Berlinie.

Dalsze wyniki „wyborów" w Trzeciej Rzeszy

Berlin, 30. 3. PAT. Przy olbrzymiej większości głosów, które padły za kanclerzem Hitlerem na terenie całej Rzeszy, zachodzą jednak pewne, skądinąd nieznaczne, lecz charakterystyczne różnice w ilości oddanych głosów w poszczególnych okręgach. Notujemy też poniżej niektóre cyfry: *Najmniej stosunkowo głosów padło za kanclerzem Hitlerem w Hamburgu — 95 procent.* Dalszemi okręgami, gdzie odsetek głosujących za kanclerzem był stosunkowo najmniejszy, są kolejno: Lipsk — 97,4, Chemnitz Zwikau — 98. Frekwencja głosujących, czyli procent głosów oddanych w stosunku do liczby uprawnionych do głosowania, był najmniejszy w tych samych okręgach, a więc w Hamburgu 97,6, w Lipsku 98,8, w Chemnitz-Zwikau 98,7. Zaznaczyć należy, że wspomniane okręgi były w swoim czasie *główną siedzibą elementów komunistycznych i komunizujących.* Również w samym Berlinie, gdzie w niektórych dzielnicach żywioły skrajnie radykalne odgrywały znaczną rolę, odsetek głosów, oddanych za kanclerzem jest nieco mniejszy, niż gdzieindziej: w okręgu Berlin-West — 98,5, Berlin-Ost — 98,2. Frekwencja 97,9 i 98,3. Natomiast najbardziej zbliżony do najwyższej granicy 100 proc. odsetek głosujących za kanclerzem 99,9 zanotowano w okręgu Reinpfalz-Saar (frekwencja również 99,9). Dalej najwięcej głosów padło za kanclerzem w okręgu Koblencja-Trevir 99,3 (frekwencja 99,9). Chodzi tu o te właśnie okręgi (Zagłębie Saary, Nadrenja), które były w ostatnich czasach terenem doniosłych posunięć rządu Trzeciej Rzeszy na terenie międzynarodowym.

W oczekiwaniu warunków niemieckich

Paryż. 30. 3. PAT. Przemówienie min. Flandina wywołało niejednolity oddźwięk w opinji francuskiej. Wobec sytuacji w Niemczech, potraktowane ono zostało jako kwestjonarjusz pod adresem kanclerza Hitlera przed otwarciem rokowań z Niemcami, podczas których Niemcy albo będą mogły znaleźć jakąś odpowiedź, albo też będą uważały za stosowne wcale nie odpowiadać.

„Nikt nie wątpi — stwierdza prawicowy „Ami du Peuple" — że kanclerz Hilter może odpowiedzieć z pozorami logiki i szczerości. Czy wówczas rząd francuski będzie uważał iż bezpieczeństwo kraju jest zapewnione? — Wobec niemieckiej polityki siły, niebezpieczne jest — konkluduje dziennik — zasłaniać się stanowiskiem prawnika".

„Min. Flandin — oświadcza ze swej strony „Journal des Debats" — nie powinien żywić wielkich złudzeń, a mimo to wszczyna dyskusję, która może być niebezpieczną. Przemówienie francuskiego ministra spraw zagranicznych wobec plebiscytu niemieckiego powinno zawierać mocne akcenty o gotowości obronnej Francji, o wydatkach na wojsko itp."

„Paris Midi" pisze, iż pytania min. Flandina wyraźnie oznaczają przejście do drugiego stadjum rokowań dyplomatycznych. W pierwszem państwa locarneńskie uzgodniły określone teksty i przedstawiły je Niemcom, obecnie przechodzi się do momentu, kiedy Niemcy mają przedstawiać warunki.

Opinja francuska uważa jednak wynik wczorajszego plebiscytu, jako wyraz dynamizmu niemieckiego, który w najbliższym czasie będzie musiał być zaspokojony czemś nowem. St. Brice zapytuje w „Le Journal" czy wobec takiego napięcia nacjonalizmu niemieckiego, przypominającego żywcem okres sprzed r. 1914, kwestjonarjusz min. Flandina może dać jakieś rezultaty. Czy pozwoli to na uniknięcie zastawionych sideł, czy też doprowadzi poprostu do zasadzki".

W istocie jednak w Paryżu w dalszym ciągu żyje się dwoma zagadnieniami: kiedy rozpoczną się rozmowy sztabów generalnych: Anglji, Francji i Belgji, oraz co zawierać będą warunki niemieckie.

D. M. EDER

Londyn. 30. 3. (ŻAT) Dziś zmarł tu w 71 r. życia dr Dawid Montagu Eder, honorowy prezes Federacji Sjonistycznej w Anglji, b. członek Egzekutywy Sjonistycznej.

Bł. p. Eder urodził się w Londynie w r. 1865. Od r. 1905 brał udział w pracach żydowskiej organizacji terytorjalnej. W r. 1918 udał się jako działacz terytorjalistyczny do Palestyny i brał czynny udział w pracach komisji sjonistycznej. W tym czasie wstąpił też do organizacji sjonistycznej, a na 12 Kongresie w Karlsbadzie został wybrany członkiem Egzekutywy sjonistycznej. Dr. Eder był wybitnym działaczem sjonistycznym i położył duże zasługi dla sjonizmu na terenie Anglji. Ostatnio poświęcił się działalności na rzecz Uniwersytetu hebrajskiego.

Z zawodu był dr Eder lekarzem i ogłosił szereg prac naukowych z dziedziny psychoanalizy.

Zgon wybitnego i zasłużonego działacza sjonistycznego okrywa żałobą całą organizację sjonistyczną.

Znowu ekscesy antyżydowskie w Wilnie

Wilno. 30. 3. (ŻAT) Wczoraj o godz. 11 wieczorem tłum chuliganów rozpoczął napadać na przechodniów żydowskich i wybijać szyby w domach żydowskich. Zajścia skoncentrowały się głównie przy ul. Mostowej i innych działaczy endeckich. O aresztowaniu ła klikanaście osób w tem kilku uczniów gimnazjalnych. Aresztowano także kilku znanych działaczy endeckich. O aresztowaniu uczniów zawiadomiono Kuratorjum Okręgu Szkolnego.

Wioska odcięta od świata z powodu sankcyj

Na granicy włosko - francuskiej leży wioska Mollieres, zamieszkała wyłącznie przez ludność francuską. Wioska ta miała być przydzielona do Francji. Ze względu na to, że król Wiktor Emanuel I. posiadał tu swe tereny polowania — wioskę pozostawiono po stronie włoskiej. Mieszkańcy wioski nie wiele martwili się tym stanem rzeczy, gdyż mogli wszystkie swe sprawy załatwiać w sąsiednim miasteczku francuskiem Saint - Sauveur - sur Tinee, odległem zaledwie o dwa klm, podczas gdy do najbliższego osiedla włoskiego trzeba było iść 8 godzin. Obecnie spowodu zarządzonego na skutek sankcyj zamknięcia granicy włosko - francuskiej, mieszkańcy wioski Mollieres są zupełnie odcięci od świata. Na stronę francuską przechodzić im nie wolno, do najbliższego osiedla włoskiego Valdieri jest ponad 40 klm. W dodatku do niedawna, wskutek silnych zawiei śnieżnych, rogi górskie były zupełnie nie do przebycia. To też mieszkańcy wioski żyli w miesiącach zimowych w zupełnem odosobnieniu.

KRONIKA RZESZOWSKA

W OBRONIE PRAW I GODNOSCI ŻYDOSTWA Pod tem hasłem odbyło się w ub. niedzielę w sali Domu Ludowego im. A. Tannenbauma masowe zgromadzenie ludowe, na którem zebrały się tłumy ludności żydowskiej. Przemówienia wygłosili pp A. Hofstädter, dr. L. Hecht z Krakowa, dr. Hepfen i dr. Wang, którzy rzeczowo i treściwie przedstawili obecną sytuację żydostwa wogóle a w Polsce w szczególności. Wszyscy referenci potępiali w ostrych słowach obecną akcję antyżydowską a zaproponowane rezolucje w obronie praw i godności żydostwa zostały wśród podniosłego nastroju jednomyślnie przyjęte przez zgromadzoną publiczność. Wśród dźwięków pieśni „Hatikwa“ zamknięto imponujące zebranie.

Z POBYTU RABINA GOLDA. Onegdaj przebywał tu przywódca org. „Mizrachi“ rabin Z. Gold z Jerozolimy, który z działaczami tut. org. „Mizrachi“ omówił szereg spraw organizacyjnych. Ku czci gościa odbył się uroczysty bankiet, na którym wygłoszono przemówienia powitalne, poczem głębokie przemówienie wygłosił rabin Gold.

DYREKTOR SPÓŁDZIELNI „GLEBA“ ZASĄDZONY. Na sesji wyjazdowej tut. sądu okręgowego przed s. o. Iwanickim odbyła się kilkudniowa rozprawa w Tarnobrzegu przeciw Klemensowi Drzewickiemu oskarżonemu o sprzeniewierzenie weksli złożonych przez dłużników spółdzielni na kwotę 22.274 zł. niezgodne z prawdą prowadzenie księgowości, wyłudzenie podpisów grzecznościowych przy zobowiązaniach wekslowych i tp. czynności karygodne. Oskarżony dyrektor spółdzielni „Gleba“ częściowo przyznał się do czynu, a po przesłuchaniu 80 świadków został w ub. piątek w tut. sądzie ogłoszony wyrok, którym zasądzono oskarżonego na 1 i pół roku więzienia złagodzonego na mocy amnestji do połowy.

STRAJK W WYTWORNI „MARS“. Onegdaj w tutejszej wytwórni kuchen polowych oraz sprzętu wojskowego „Mars“ wybuchł strajk 275 robotników na tle ekonomicznem, a w szczególności z powodu nieregularnego wypłacania poborów i niskich wynagrodzeń. Po długich pertraktacjach z udziałem tut. starosty, inspektorów pracy ze Lwowa i Przemyśla zawarto umowę zbiorową którą podwyższono płace o 11 proc. a akordowe wynagrodzenia o 20 proc. równocześnie zaś zagwarantowano regularną wypłatę w ciągu 14 dni Uwzględniono także postulaty co do warunków higjenicznych przy pracy i książeczek obrachunkowych, a wszelkie spory ma załatwić komisja polubowna złożona z dwóch delegatów firmy, dwóch delegatów robotniczych i superarbitra. W ten sposób strajk został zlikwidowany i robotnicy rozpoczęli już pracę.

URZEDNICZKA POCZTOWA — PRZED SĄDEM. W toku dochodzeń przeprowadzonych z ramienia dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie wyszło na jaw, że kierowniczka agencji pocztowej w Chwałowicach Stanisława Sawczyńska przywłaszczyła sobie 1.107 zł. 08 gr. a to w ten sposób, że wpłacone przez strony kwoty na konta czekowe PKO. nie przekazywała dyrekcji. W wyniku tychże dochodzeń wygotowano przeciw tejże urzędniczce akt oskarżenia, a na rozprawie jak i w dochodzeniach oskarżona przyznała się do zarzuconego jej czynu wyjaśniając, że pożyczyła sobie tylko pieniądze za namową urzędniczki Stanisławy Czechowej. Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego trybunał zasądził Stanisławę Sawczyńską na 1 rok więzienia zawieszając warunkowo wykonanie kary na przeciąg trzech lat, drugą zaś urzędniczkę Stanisławę Czechową uniewinniono.

Z SALI ODCZYTOWEJ. Staraniem stow. „Bnej Sjon“ odbędą się w lokalu org. sjońskiej następujące referaty:

W piątek 3 kwietnia br. o godz. 8.30 wieczór referat dra chem. J. Reitera nt. „O strukturze skorupy ziemskiej“.

We wtorek 7 kwietnia br. o godz. 3 popoł. referat p. M. Fröhlicha nt. „Człowiek twórczy i jego przeznaczenie (na marginesie twórczości Romain Rollanda)“.

W środę 8 kwietnia br. o godz. 3 popoł. referat p. O. Jarego nt. „Polityka światowa w dobie obecnej“. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych przez nich gości.

Z ORG. SJOŃSKIEJ. W ub. niedzielę przebywał w Rzeszowie członek egzekutywy sjońskiej w Krakowie dr. L. Hecht, który załatwił szereg spraw organizacyjnych oraz na specjalnem posiedzeniu komitetu lokalnego wygłosił rzeczowy referat poświęcony aktualnym problemom sjonistycznym.

PRZEWORSK

W dniu 23. marca br. odbyło się w lokalu Beth Hamidraszu zgromadzenie ludowe z referatem tow dra A. Kleinmanna na temat: Obecna sytuacja Żydowska. Zgromadzeniu przewodniczył p. Susman Weissberg. Po referacie uchwalone zostały rezolucje protestacyjne.

Od Administracji

!!

Przypominamy

o odnowieniu prenumeraty na miesiąc kwiecień i o odwrotnem uregulowaniu prenumeraty zaległej, a to celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma

Roboty publiczne w Krakowie rozpoczną się z początkiem kwietnia

(rg) W dniu wczorajszym odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim konferencja w sprawie rozpoczęcia robót publicznych w Krakowie. W konferencji wzięli udział wojewoda dr. Świtalski, wicewojewoda dr. Małaszyński, prezydent dr. Kaplicki i dyrektor Funduszu Pracy inż. Czarniecki.

Tematem konferencji była sprawa rozpoczęcia robót publicznych w Krakowie. W roku bieżącym Kraków otrzyma z Funduszu Pracy 605.000 zł. Z kwoty tej 405.000 wpłynie jako dotacja bezzwrotna, dalsze zaś 200.000 jako pożyczka długoterminowa.

Fundusze te zużyte będą w przeważnej części, bo 295.000 zł. na budowę nawierzchni ul. Karmelickiej i innych, 110.000 zł. na dalsze prace około zasklepienia Młynówki, 100.000 na uzbrojenie terenów poaugustjańskich, i 100.000 na kanalizację.

Z kwoty 605.000 miasto otrzyma w najbliższym czasie zaliczkę w wysokości 60.000 zł., tak, iż w pierwszych dniach kwietnia roboty będą rozpoczęte.

OSTATNIE WIADOMOSCI SPORTOWE.

WIADOMOSCI PIŁKARSKIE KRAJOWE

Lwów: Pogoń — Koszarawa (Żywiec) 4:1 (1:0), Ukraina — Hasmonea 2:0 (1:0).

Warszawa: Warszawianka — Skoda 5:3. *Polonja — Legja 4:1, sensacyjne zwycięstwo ekstligowców,* Legja bez Nawrota i Martyny.

Śląsk: Ruch — AKS (Chorzów) 2:2, Dąb — Naprzód (Załęże) 3:0, Pogoń (Nowy Bytom) — IFC 4:1, Śląsk — Naprzód (Ruda) 8:1.

Łódź: ŁKS — Naprzód (Lipiny) 3:1.

Poznań: Warta — Union Touring (Łódź) 7:2.

MECZE LIGOWE NADCHODZĄCEJ NIEDZIELI.

W Krakowie: Wisła — Śląsk, w Warszawie: Legja — Dąb, w Łodzi: ŁKS — Warszawianka, w Poznaniu: Warta — Garbarnia, w Hajdukach: Ruch — Pogoń.

Czarni lwowscy mają się podobno zamienić w klub wojskowy.

PORAŻKA KUCHARSKIEGO.

W Katowicach odbył się w niedzielę doroczny wiosenny bieg naprzełaj. Bieg zgromadził na starcie przeszło 150 zawodników i 20.000 widzów.

Sensacją był udział Noji i Kucharskiego. Bieg główny na 5 klm. zamienił się temsamem w pojedynek pomiędzy wymienionymi zawodnikami, do których dołączył się Ślązak Orłowski. Ostatecznie bieg wygrał Noji w czasie 16:50,4, bijąc Kcharskiego stosunkowo łatwo i nie będąc ani przez chwilę zagrożony. Kucharski zajął dopiero drugie miejsce o 200 m. za Nojim. Trzecim był Orłowski o 100 m. za Kucharskim.

Zauważyć należy, że Kucharski jest specjalistą średniodystansowym (800 i 1500 mtr), a nie długodystansowcem.

PŁYWACTWO WE LWOWIE.

W krytej pływalni odbył się mecz pływacki Pogoń — Hasmonea zakończony zwycięstwem Pogoni w stosunku 76:44.

Mecz waterpolowy Pogoń — Hasmonea 4:0.

URZĄDZENIA SPORTOWE NA OKRĘCIE „QUEEN MARY“.

Niebawem zakończoną zostanie budowa największego okrętu świata „Queen Mary“. Na okręcie tym znajdują się liczne urządzenia sportowe. Posiada on m. in. trzy normalne korty tenisowe, salę gimnastyczną, wzorową pływalnię, teren do minjaturowego golfa, i do hokeja, teren do gier, zaś jeden z pokładów jest zbudowany w ten sposób, że można na nim organizować biegi lekkoatletyczne. Wszystkie te urządzenia posiadają przytem specjalne galeryjki dla widzów. Podczas transatlantyckich podróży „Queen Mary“ projektowane są liczne zawody sportowe.

Lwowska Jutrzenka przystąpiła gremjalnie do Hasmonei i sfuzjonowała się z nią całkowicie pod nazwą Hasmonea.

Nadzwyczajne walne zebranie Polsk. Kollegjum Sędziów w Warszawie wypowiedziało się za utrzymaniem autonomji sędziowskiej i oddzielnem PKS. Wobec tego utworzył się stan wojenny pomiędzy PZPN-em a PKS-em.

Trzy nowe rekordy lekkoatletyczne na hali uzyskano w Warszawie na zawodach w CIWFie a to w skoku wdal Hanke 6.94 mtr, w biegu na 1000 mtr Jurkowski 2,43.4 min., w biegu na 100 mtr Łopuszyński 11 sek.

Holandja — Belgja, mecz piłkarski międzypaństwowy w Amsterdamie zakończył się *prawdziwym pogromem drużyny belgijskiej* 8:0 (4:0)

Półfinały puharu Szkocji przyniosły zwycięstwa faworytów. Rangers Glasgow pokonał Clyde 3:0 wobec 80.000 widzów, a Third Lanark zwyciężył Falkirk 3:1. Do finału dochodzą zatem Rangers i Third Lanark.

Sensacją ligi angielskiej była wysokocyfrowa klęska leadera Sunderlandu z Middlesborough 6:0! Ostatnie klęski Sunderlandu, który ma pewne mistrzostwo ligi, wyglądają jednak na ratowanie zagrożonych przed spadkiem, a więc identyczna historja jak u zawodowców we Wiedniu. Arsenal — Wolwerhampton 2:2, Wednesday — Manchester 1:0, Preston — Blackburn 2:0, Aston Villa — Birmingham 2:1, Bolton — Leeds 3:0, Derby County — Liverpool 2:0, Ewerton — Grimsby Town 4:0, Westbromwich — Huddersfield 3:2.

W SPRAWIE NADUŻYĆ W WYSYŁKACH WĘGLA KOPALŃ JAWORZNICKICH

W dniu 29 marca br. odbyło się w Krakowie plenarne posiedzenie Rady Nadzorczej Jaworznickich Komunalnych Kopalń Węgla, na którem przyjęto do wiadomości ostateczne sprawozdanie osobnej Komisji kontrolnej co do nielegalnych wysyłek węgla w Jaworznie. Jak wiadomo, sprawcy nadużyć zostali już swego czasu przekazani postępowaniu karno-sądowemu.

Komisja Rady Nadzorczej zbadawszy całokształt gospodarki przedsiębiorstwa, zakończyła swoje czynności.

EKSPLODUJĄCY GRANAT ZRANIŁ STARUSZKA

(rg) Tragicznemu wypadkowi uległ wczoraj w południe 58-letni Ignacy Piszczek, dozorca realności, zamieszkały przy ul. Bożego Ciała 17. Piszczek manipulował zapalnikiem granata, który w pewnym momencie eksplodował.

Skutki wybuchu były fatalne, gdyż staruszek stracił palce przy lewej ręce oraz doznał rany postrzałowej od odłamku granatu, który trafił go w brzuch. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

INTELIGENTNĄ wychowawczynię do 3-letniego chłopca i 6-letniej dziewczynki przyjmę zaraz. Zgłoszenia z odpisami świadectw pod „Lubiąca dzieci“ Biuro Ogł. Stattera, Rynek 8. 8330kr

CHOLEWKARZE do stałej pracy potrzebni zaraz krajacz i stepper. Ludwik Cembala, cholewkarz Żywiec, Komorowskich. 5456g

POSZUKUJEMY! Otworzymy natychmiast w tej okolicy składnicę wysyłkową i poszukujemy ZAUFANEGO PANA, obojętnie jakiego zawodu oraz miejsca zamieszkania. Dochód miesięczny zł. 720. Czynność nie wymaga żadnego składu, podróżowania, czy kapitału zakładowego i uprawiać ją można jako zatrudnienie poboczne. Zgłoszenia pisemne pod: Nr. „Kr. 882“ do Firma Hönel & Co., Klagenfurt (Austrja). 8274kr

Posad poszukują

PANIENKA do bufetu poszukiwana. Kawiarnia Royal, Kraków, Gertrudy 26. 8337k

SAMODZIELNA korespondentka polsko-niem. biegła maszynistka, obeznana z wszelkiemi czynnościami biurowemi poszukuje posady. Warunki skromne. Zgłoszenia „Pracowitość i rutyna“ Adm. N. Dz. — 8326kr

ABSOLWENT szkoły handlowej poszukuje praktyki biurowej — względnie sklepowej. Zgłoszenia Nowy Dziennik „Kaucja“. 5455g

ZUBOŻAŁY kupiec władający językami prosi o zajęcie w charakterze przedstawiciela, komiwojażera itp. na skromnych warunkach. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Energiczny 2“. 5452g

Sprzedaż

OTOMANA zł. 16.—, Tapczany, Fotele, Poduszki — TYLKO w wytwórni Ch. Goldschmidt, Mostowa sześć. 5451g

PELERYNKI dziecięce gumowe płaszcze lakowe (czarne), poleca skład cerat, linoleum i dywanów Müntz Bożego Ciała 19.

PŁACHTY (plandeki) płótno nieprzemakalne, ceraty linoleum i chodniki poleca najtaniej Müntz, Bożego Ciała 19. 8251kr

BIELIZNĘ męską, chłopięcą doskonały krój, poleca najtańsza wytwórnia „Łabędź“, Kraków Starowiślna 6. 8280kr

OBUWIE wszelkiego rodzaju najtaniej poleca Lubka Kraków Stradom 16 w podwórcu. 8262kr

SYPIALNIA, jadalnia oraz kuchenne urządzenie, mało używane spowodu wyjazdu zaraz do sprzedania. — Wiadomość: Hurtownia tytoniowa Grodzka 65. 5452g

KOSZULE popelinowe od 5.50, sportowe od 3.90 również na miarę z materjałów krajowych i zagranicznych, pyjamy od 8.90 poleca wytwórnia „Lira“ Szewska 18.

PESACH כשר Najwydatniejsza aromatyczna rosyjska herbata, kawa w sklepie Mac na asygnaty kahalne, Jonotan Birnbaum Dietlowska 54. Telefon 10391

„GRACJA“ Kraków, Szewska 6. Gorsety, napierśniki. Najprzedniejsze gatunki, najniższe ceny. — Tel. 107-96. 8136kr

OBUWIE „SFINKS“, Kraków, Rynek gł. 13 poleca najnowsze modele wiosenne po cenach przystępnych.

MEBLE wiedeńskie stylowe, nowe perskie dywany, obrazy, serwisy, kryształy i t. d. spowodu wyjazdu do sprzedania. Oglądać 15—16 Kraków, — Szpitalna 38/8.

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN“, Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

כשר של פסח NA ŚWIĘTA poleca wina zagraniczne, miód oraz ŚLIWOWICĘ, Kempler, Kraków Sebasjana 1 Telefon 159-87. 5458g

BEZPŁATNIE fachowych porad udziela kosmetyczka z perfumerji „UNIKAT“, — STAROWIŚLNA 17, tel. 182-39. Skład zaopatrzony jest w najnowsze zdobycze z dziedziny kosmetyki. Posiadamy również wody mineralne wyroby gumowe chemikalja, artykuły gospodarcze itp. CENY NISKIE. 8328kr

CZYŚCI sufity, ściany, tapety. Tapicer, Kościuszki 32. Telefon 170-49. 8334kr

ZAKŁAD tapicersko-dekoracyjny Z. Goldfinger przeniesiony na ulicę Kościuszki 32. Telefon 170-49. 8334kr

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI NIEMIECKIEJ w 10 lekcjach perfekt wyucza ZOFJA SCHÖNGUTÓWNA WW. Świętych 8, I. p. m. 7. tel. 109-97.. 8332kr

Lokale

NA KOLONJE WAKACYJNĄ poszukiwane dla 60—70 uczenic w budynku dobrze urządzonym w miejscowościach na linji kolejowej KRAKÓW — MUSZYNA, KRAKÓW — ZAKOPANE. 22—25 pokoi. Kuchnia. Obszerna jadalnia. Obszerna polana do gier i zabaw. Możliwie rzeka. Oferty do Żydowskiego Gimnazjum Żeńskiego, Łódź, Piramowicza 6. 322kr

1 LUB 2 panienki do wspólnego pokoju poszukiwane. Dietla 111 I. p. m. 7. 5450g

DO wynajęcia piękny frontowy pokój umeblowany. Retoryka 22/m. 4. 5457g

POKOJU z kuchnią zpn. (I lub II piętro) Dzielnica VII—VIII. poszukuję. Zgłoszenia pod „Dobry i punktualny płatnik“ do Administr. Dziennika.

POKÓJ frontowy — komfort, osobne wejście do wynajęcia. — Bonerowska 2/4. 5447g

POKÓJ jasny, ciepły komfort do wynajęcia Mikołajska 32/28. 5453g

Zdrojowiska

ZAKOPANE znany komfortowy pensjonat „Jurand“ Chałubińskiego poleca na święta „PESACH“ pokoje z pełnem utrzymaniem po cenach przystępnych, hotelowo od 2 zł. dla wycieczek ceny bardzo niskie. 5454g

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.